

dziennik

W S C H O D N I

Na wojnie z kłusownikami

PRZYRODA Zdarzyło się, że ktoś w otulinie parku zastrzelił dwa dorosłe jelenie tylko po to, aby odrąbać im poroża – mówi Paweł Stolarczyk, komendant Straży Poleskiego Parku Narodowego

STRONA 11



PIĄTEK-NIEDZIELA
12-14 CZERWCA 2020

Redaktor wydania:

Jerzy Szubiela

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 113 (6822)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Po eksplozji gazu runęła połowa piętrowego budynku przy ul. Polnej w Chodlu. W akcji ratunkowej brały udział psy, wyszkolone do poszukiwań ludzi pod gruzami

FOT. PIOTR MICHAŁSKI (2)



Śmierć pod gruzami

TRAGEDIA Dwie osoby zginęły w wyniku wybuchu gazu w domu jednorodzinnym w Chodlu. Ciała 87-latka i 47-latki przez wiele godzin szukały pod gruzami specjalistyczne grupy ratunkowe. Eksplozję przeżyły trzy osoby

Agnieszka Anton-Jucha

– To był dom dwupokoleniowej rodziny – starszego małżeństwa i ich syna z żoną i córką – mówili nam sąsiedzi ofiar. I każda z tych rodzin kogoś straciła – starsza pani męża, a jej syn żonę.

– Straszna tragedia. Niewyobrażalna – komentowali mieszkańcy Chodla, którzy po wybuchu przyszli oglądać gruzowisko przy ul. Polnej.

Dramat rozegrał się w środę po godz. 15. – To był jeden potężny huk. Liście z nieba leciały i tylko kurz było widać – mówi Henryk Malicki.

Dom jego sąsiadów został mocno uszkodzony, runęła połowa piętrowego budynku.

Strażacy, którzy przybyli na miejsce, pomogli wyjść z gruzowiska trzem osobom: 15-letniej dziewczynie, 54-letniemu mężczyźnie i 82-letniej kobiecie. Dorosłych przewieziono do szpitala, nastolatka, która nie doznała groźnych obrażeń, zajęła się rodziną.

– Poszukujemy jeszcze dwóch osób, które według słów mieszkańców domu prawdopodobnie przebywały w tym budynku – relacjonował st. asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy lubelskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

W akcji brało w sumie ponad 100 strażaków – zawodowych i ochotników. Ściągnięto też dwie specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze – jedną z Warszawy, drugą

z Chełma. W poszukiwania zostały zaangażowane też psy tropiące.

– Jest ciężko. Ciągnika (znajdował się w przybudówce domu – red.) nie można ruszyć, bo wszystko runie. Od wnętrza domu dzieli nas jeszcze ściana – opowiadał nam jeden ze strażaków.

Poszukiwania przeciągnęły się do późnej nocy. Tuż przed północą ratownicy dotarli do ciała 47-latki, a dopiero w czwartek, o godz. 1.40, znaleźli zwłoki 87-latka.

Policyjne oględziny rumowiska trwały przez całą noc i będą jeszcze wznowione. – Ma to nam odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do tragedii – powiedziała nam wczoraj asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Postępowanie najprawdopodobniej będzie prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci dwóch osób. – Lub też spowodowania zagrożenia katastrofy – dodała policjantka. – Trzeba przesłuchać świadków, pod uwagę będzie brana też opinia specjalisty z zakresu gazownictwa.

Jak się wczoraj dowiedzieliśmy od Agnieszki Kępki, rzeczniczki Prokuratury Okręgowej w Lublinie, stan przewiezionego do szpitala 54-latka jest ciężki.

Poszkodowana rodzina nie zostanie bez pomocy. Ma otrzymać zasiłek losowy z rezerwy wojewody. – Złożymy też wniosek do pana premiera, aby wspomóc finansowo budowę nowego domu – zapowiedział wojewoda Lech Sprawka.

● CZYTAJ TEŻ NA STR. 5



Boże Ciało w cieniu koronawirusa

Uroczystości Bożego Ciała były w tym roku znacznie skromniejsze, niż zwykle. Z uwagi na zagrożenie koronawirusem wierni starali się zachowywać wymagany dystans i pamiętać o maseczkach.

Uroczystości Bożego Ciała w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Po wczorajszej mszy w lubelskiej archikatedrze procesja wyruszyła do czterech ołtarzy: dwóch na placu Katedralnym, a także przy kościele św. Piotra oraz przy kościele Świętego Ducha. Tam nastąpiło zakończenie procesji.

W całym regionie większość ołtarzy powstało tuż przy kościołach.

DW

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

KONTROLA. Czy w Zarządzie Nieruchomości Wojewódzkich w Lublinie kierowanym przez miejskiego radnego PiS w Lublinie Zbigniewa Ławniczaka dochodziło do mobbingu? – Kontrola w formie anonimowych ankiet potwierdziła ograniczoną zasadność skarg. Wyniki ankiet wskazały, że w pojedynczych przypadkach dyrektor mógł zachować się w sposób, które te osoby mogły zinterpretować jako zachowanie mobbingowe – odpowiedział nam rzecznik marszałka województwa.

W tej odpowiedzi chodzi o to, by pan dyrektor nie mógł jej zinterpretować „jako zachowanie mobbingowe” wobec niego.



Wtorek

RĘCZNE STEROWANIE. Kilka dni m. in. po naszym tekście o akcji ściągania abonamentu RTV od emerytów przez Poczta Polska, zareagował wicepremier Jacek Sasin, poseł PiS z naszego regionu. Poprosił Poczta o zaprzestanie tej akcji.

Filozofia rządów PiS w pigułce.



Środa

POLITYKA – Nie jestem zachwycony tym, co tu się działo w ostatnich miesiącach – przyznał minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podczas wizyty w stadninie koni w Janowie Podlaskim. – Ostatnie miesiące w wydaniu prezesa Czochańskiego nie były pod odpowiednim nadzorem. Dlatego też m.in. tu nie pracuje – podkreślił.

„Za karę” Grzegorz Czochański pełni teraz kierownicze stanowisko w oddziale KOWR w Białymstoku.



Czwartek

KADRY. Mirosław Haponiuk został odwołany ze stanowiska dyrektora Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”. Taką decyzję podjął prezydent miasta, któremu podlega placówka. Nowym szefem ośrodka ma być Piotr Franaszek, były szef Centrum Spotkania Kultur. Będzie mu łatwo, a może nawet nie zauważy tej pracy, bo przy CSK ośrodek „Rozdroża” jest mikroskopijną wręcz instytucją, zatrudniającą kilka osób.

Mają rozmach w tym Ratuszu.



FOT. PIKABAY

Palma tygodnia

CO ONI TAM PALĄ... Policjanci zatrzymali 37-latkę z Garbowa, który obrzucił cegłami bankomat i budynek banku. Sprawca tłumaczył, że coś w niego wstąpiło po tym, jak został poczęstowany papierosem na przystanku.

Każdy wie, że palenie szkodzi, ale żeby aż tak!?



FOT. PIKABAY

Furtka do kumoterstwa

ABSURD Już nie tylko wynik z Lekarskiego Egzaminu Końcowego, ale również tzw. list intencyjny decydowałyby o tym, kto zostanie przyjęty na specjalizację. – To furtka do nadużyć i przekreślenie równych szans – oburzają się lekarze

Katarzyna Prus

Projekt nowelizacji ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, którym będzie zajmował się Senat, wprowadza zmiany dotyczące rekrutacji na szkolenie specjalizacyjne. O tym, kto zostanie przyjęty, decydował do tej pory tylko wynik Lekarskiego Egzaminu Końcowego. Po zmianach, dodatkowe punkty będzie można dostać za tzw. list intencyjny.

– To niestety furtka do nadużyć – uważa Jakub Kosikowski, lekarz z Lublina i były przewodniczący Porozumienia Rezydentów. – O przyjęciu na rezydenturę mogą więc zdecydować znajomości, a nie sam wynik egzaminu – dodaje i tłumaczy, że może mieć to szczególnie znaczenie w specjalizacjach, na które jest mało miejsc, a dużo chętnych.

Chodzi m.in. o stomatologię, endokrynologię, dermatologię czy okulistykę.

– W takich przypadkach decyduje nawet pół pro-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cent, a list jest punktowany nawet na poziomie 2,5 proc. Nawet jeśli ktoś zda egzamin na 90 proc., to nie może być pewien, że dostanie najlepsze miejsce szkoleniowe, bo pierwszeństwo wyboru ma ten, kto ma już stamtąd list intencyjny, mimo gorszego wyniku z egzaminu – zaznacza Kosikowski.

– Do tej pory ocena kandydatów opierała się na obiektywnych kryteriach – wynikach z egzaminu lekarskiego, czyli rzeczywistej wiedzy. Po zmianach o przyjęciu na specjalizację decydowałyby kryteria subiektywne – zwraca uwagę Piotr Denysiuk, lekarz-rezydent, który pracuje

na oddziale kardiologii szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie i członek Porozumienia Rezydentów. Dodaje: Dotyczy to zarówno trybu rezydenckiego, gdzie za list intencyjny dostaje się aż 5 punktów oraz pozarezydenckiego – gdzie list intencyjny gwarantuje

– Takie rozwiązanie to powrót do potencjalnego nepotyzmu, ryzyko korupcji czy faworyzowania znajomych i rodziny – ocenia Denysiuk. Krytykuje to także samorząd lekarski. – Przeżyliśmy już „punkty za pochodzenie” i powrót do takich praktyk jest ewidentnie szkodliwy, bo każdy, kto stara się o miejsce na specjalizację powinien mieć takie same szanse – komentuje Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. Pomysł punktowania listu intencyjnego nazywa „furtką do kumoterstwa”. – Stanowczo się temu sprzeciwiamy – podkreśla Buk i zaznacza, że samorząd lekarski dąży do usunięcia zapisu o listach intencyjnych. – Prezes Naczelnej Izby Lekarskiej miał już w tej sprawie spotkania z członkami komisji senackich i podobne będą w komisjach sejmowych. Ten zapis jest najbardziej rażącym ze wszystkich, które pojawiły się w projekcie nowelizacji – zaznacza prezes IIL.

KONKURS NBP

Wygraj monetę z papieżem



Moneta kolekcjonerska „100. rocznica urodzin Świętego Jana Pawła II” o nominale 10 zł

FOT. NBP

9 czerwca minęła 33 rocznica wizyty Papieża Jana Pawła II w Lublinie.

Lublin był jednym z miast jakie odwiedził Jan Paweł II podczas swojej trzeciej pielgrzymki do Polski w 1987 roku. Odwiedził Majdanek, modlił się w archikatedrze przed obrazem Matki Boskiej, spotkał się z profesorami i studentami KUL w gmachu uczelni oraz odprowadził mszę świętą na Czubach w parafii św. Rodziny. W związku z tą rocznicą mamy dla Was konkurs. Kto pierwszy zadzwoni

z poprawną odpowiedzią na pytanie: jaka jest dokładna data urodzin (DZIEŃ, MIESIĄC I ROK) Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II?, otrzyma srebrną monetę kolekcjonerską „100. rocznica urodzin Świętego Jana Pawła II” o nominale 10 zł i wadze 14,14 g. Jest to jedna z trzech monet, jaką Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu 14 maja 2020 roku. Na telefon czekamy dzisiaj o godz. 13:00 pod nr. 81 46 26 800. (DW)

Koniec kontroli na granicach

Dziś o północy Polska otworzy granice – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Międzynarodowy ruch lotniczy ma być wznowiony od wtorku.

– Od 13 czerwca otwieramy granice dla państw Unii Europejskiej. Potrzebujemy przywrócić kontakty handlowe z Unią Europejską – powiedział premier.

Premier zapowiedział również, że od

wtorku 16 czerwca będzie można wznowić loty międzynarodowe. Pasażerowie muszą się jednak liczyć z tym, że przewoźnicy będą potrzebowali czasu na dostosowanie się do wymogów sanitarnych i przygotowanie siatki połączeń.

Obstrzeżenia na granicach zostały wprowadzone w połowie marca. Później były sukcesywnie przedłużane.

(JSZ)

DYŻUR REDAKCYJNY

Zapytaj eksperta o wyjazd do uzdrowiska

W wtorek, 16 czerwca, na pytania Czytelników Dziennika Wschodniego będzie odpowiadać pani Małgorzata Błaskowska - kierownik działu lecznictwa uzdrowiskowego w Lubelskim OW NFZ. Temat dyżuru: Co trzeba wiedzieć przed wyjazdem do sanatorium w czasie epidemii? Będzie mowa m.in. o konieczności przekazania swojego numeru telefonu do sanatorium i wykonania testu w kierunku koronawirusa. Ekspert podpowie, kiedy taki test trzeba wykonać i gdzie znajdują się punkty pobrania



Małgorzata Błaskowska

FOT. NFZ

wymazów w kierunku SARS-CoV-2. Tel. 661 881 032 w godz. od 10.00 do 12.00. (DW)



Loteria Grupy Azoty: Ciągnik New Holland pojechał na Roztocze

Główna nagroda w III Loterii konsumenckiej Grupy Azoty, ciągnik New Holland T4.75S, trafiła do pana Wiesława Kawałki z powiatu zamojskiego. Nowoczesna maszyna zastąpi wysłużonego Ursusa C360.

TEGOROCZNA loteria „Dbamy o polską ziemię” trwała od 3 lutego do 26 kwietnia 2020 roku. Każdy, kto w tym czasie kupił dowolny nawóz z oferty Grupy Azoty za minimum 1000 zł brutto i wysłał zgłoszenie SMS'em lub rejestrując się na dedykowanej stronie internetowej, mógł wygrać nagrodę główną, albo jedną z 240 losowanych co tydzień nagród finansowych w wysokości 1000 zł (po 20 w każdym tygodniu trwania loterii).

Losowanie nagrody głównej odbyło się 28 kwietnia br. Szczęśliwym zwycięzcą III edycji loterii okazał się pan Wiesław Kawałko. Zarejestrowana faktura dotyczyła zakupu nawozu płynnego RSM® w autoryzowanym punkcie sprzedaży nawozów Grupy Azoty, przedsiębiorstwie Teamagro z Zamościa. Pan Wiesław ma gospodarstwo o powierzchni 7,5 ha, w którym sieje przede wszystkim rzepak i pszenicę, uprawia też owoce miękkie, w tym maliny.

- Bardzo się cieszę z wygranej, nowy ciągnik się przyda, bo stary

Ursus ma już swoje lata. Od lat kupuję nawozy Grupy Azoty, jestem za tym, żeby kupować polskie produkty. Jeżeli rolnicy chcą, aby Polacy kupowali polską żywność, to sami też powinni wspierać krajowych producentów – mówi Wiesław Kawałko.

Kluczyki do traktora zostały uroczystie przekazane laureatowi 8 czerwca przez dr. Wojciecha Wardackiego, prezesa zarządu Grupy Azoty.

- Gratuluję zwycięzcy nagrody głównej i wszystkim laureatom, którym nagrody finansowe są sukcesywnie przekazywane przez naszych przedstawicieli terenowych. Pomimo bardzo trudnego okresu pandemii klienci zgłosili niemal 25 tysięcy dowodów zakupu nawozów. To o ponad 50% więcej niż w zeszłym roku. Grupa Azoty jest sprawdzonym partnerem polskich rolników i cieszymy się, że wybierają oni krajowe nawozy, których najwyższą jakość gwarantujemy – powiedział prezes dr Wojciech Wardacki.



**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

Grupa Azoty to zdecydowany lider w Polsce i jedna z kluczowych grup kapitałowych branży nawozowo-chemicznej w Europie. Grupa zajmuje drugą pozycję w Unii Europejskiej w produkcji nawozów azotowych i wieloskładnikowych, ma również silną pozycję na rynkach takich produktów jak melamina, kaprolaktam, poliamid, alkohole OXO, plastifikatory czy biel tytanowa. Grupa intensywnie rozwija się nie tylko na rynku polskim, ale również poza granicami

kraju. Istotnym krokiem w tym kierunku było przejęcie w 2018 roku Grupy Compo Expert, jednego z czołowych graczy światowego rynku nawozów specjalistycznych. Jednym z filarów strategii Grupy Azoty są inwestycje, a największym projektem są Polimery Police, realizowane przez spółkę celową Grupa Azoty Polyolefins. Jest to jedna z największych inwestycji w polskim i europejskim przemyśle chemicznym, która umożliwi dywersyfikację działalności

biznesowej Grupy Azoty, a także pozytywnie wpłynie na pozycję Polski w segmencie tworzyw sztucznych i wzmocni niezależność energetyczno-surowcową kraju. Zakończenie projektu planowane jest na 2022 rok.

Dodatkowe informacje:

Waldemar Grzegorzcyk
Rzecznik Prasowy
Grupy Azoty
e-mail: rzecznik@grupaazoty.com

Leśnicy kontra amatorzy dzikiej jazdy

Im cieplej, tym więcej motocyklistów i quadowców jeździ po lasach. Ścigają ich służby, bo amatorzy ekstremalnej rozrywki dosłownie rozjeżdżają dziką przyrodę i leśne uprawy

Paweł Puzio

Z procederem nielegalnego offroadu (z ang. poza drogą – red.) w lasach lubelscy leśnicy walczą od lat. – Miłośnicy leśnych rajdów często szukają przygody w miejscach, w których jest to bezwzględnie zabronione. To całkowity brak szacunku dla otaczającej nas przyrody, lasów i jego mieszkańców – tłumaczy Jerzy Reja, główny specjalista ds. Straży Leśnej w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. – Rajdowcy nie mają zielonego pojęcia, w jak dużym stopniu przyczyniają się do degradacji środowiska naturalnego i ile czasu minie, zanim przyroda odrodzi się po ich popisach, a w niektórych przypadkach może już nie być takiej możliwości – dodaje ekspert.

Ostatnio strażnicy leśni z Nadleśnictwa Puławy przyłapali na gorącym uczynku kilkuosobową grupę quadowców i motocyklistów jeżdżących po terenie Leśnictwa Wronów.

– Podczas patrolowania lasu usłyszeliśmy ryk silników. Po dotarciu na miejsce zauważyliśmy osoby rozjeżdżające uprawy leśne i unikatowe obszary zagrożone erozją,



które znajdują się przy Zakładach Azotowych. Wszyscy poruszali się po lesie pojazdami bez tablic rejestracyjnych – relacjonuje Michał Gazda, strażnik leśny w Nadleśnictwie Puławy. Na miejscu pojawiła się policja, która wlepiła kierowcom mandaty.

Mandaty za takie wykroczenie mieszczą się w widel-

kach 20–500 zł. Kary mogą być jednak wyższe. Jeżeli sprawca łamie co najmniej dwa przepisy, np. wjeżdża do lasu i jednocześnie na obszar prawnie chroniony, wtedy maksymalna wysokość mandatu wynosi 1000 złotych.

Zatrzymanie motocyklistów i quadowców pod Puławami

FOT. RDLP LUBLIN

– Kary za łamanie zakazów dotyczących poruszania się niektórych pojazdów mechanicznych, takich jak quady, motory typu cross, czy samochody terenowe, poza wyznaczonymi do tego celu drogami, powinny zostać zaostrzone – pisze portal ekologia.pl.

– Takie zaostrzenie jest możliwe, jednak wymaga inicjatywy ze strony parlamentu i rządu – uważa organizacja ekologiczna WWF Polska.

Co więcej, ekolodzy chcieliby, by łamanie zakazów na obszarach leśnych oraz w rezerwach przyrody i parkach narodowych rozszerzyć o karę ograniczenia wolności.

Jest też i druga strona medalu. – W naszym regionie nie ma tras dla amatorów motocyklowego czy quadowego offroadu. Nie chodzi tutaj o tory crossowe, ale przejazdy turystyczne o długości 20–40 kilometrów, polnymi drogami, skrajem lasów – mówi Artur Lis z lubelskiej Moto-Sekcji. – W porozumieniu z leśnikami można wyznaczyć taką trasę lub trasy, np. z Kazimierza do Zwierzyńca. Kto zjedzie w las, ten zasługuje na mandat. Myślę, że taka forma współpracy rozwiązałaby problem nielegalnej jazdy po lesie – dodaje Artur Lis.

Zgodnie z ustawą o lasach, ruch pojazdem silnikowym, zaprzęgowym i motorowerem w lesie dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, a drogami leśnymi wyłącznie wtedy, gdy są one oznakowane drogowskimi, które dopuszczają na nich możliwość ruchu.

Oddział Polskiej Akademii Nauk w Lublinie z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 8 czerwca 2020 roku zmarł

Profesor dr hab., dr h.c. multi

Marian TRUSZCZYŃSKI

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, Wiceprezes Oddziału PAN w Lublinie 2007-2018, wybitny uczony w dziedzinie mikrobiologii weterynaryjnej, Wiceprezes PAN (1996-1998), członek Prezydium PAN (1990-2011), Przewodniczący Wydziału Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych PAN (1999-2002), czł. czynny PAU, dyrektor Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach (1972-2001), przew. Komisji Standardów Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt w Paryżu (1982-2003), czł. honorowy Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów, Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, The Royal Society of Medicine (W. Brytania). Autor lub współautor wielu publikacji, podręczników i monografii naukowych na temat mikrobiologii weterynaryjnej i epizootologii, wyróżniony licznymi prestiżowymi nagrodami naukowymi oraz odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi, w tym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Medalem Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt.

W Zmarłym tracimy bliskiego Przyjaciela i cenionego Uczniogo

Prezes, Prezydium, Członkowie i pracownicy Oddziału PAN w Lublinie

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 czerwca 2020 r. (sobota) o godz. 12.00 mszą pożegnalną w kościele św. Alberta w Puławach

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego przyjaciela

śr

Alfreda BONDOSA

Łączymy się w bólu z Rodziną i Bliskimi - koleżanki i koledzy z Lubelskiego Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym. Boże miej w opiece Jego duszę.

Matury już z górki

EDUKACJA W środę absolwenci liceów i techników zdawali egzamin dojrzałości z języka angielskiego na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Teraz przed większością z nich już tylko egzamin rozszerzony. Niektórzy postanowili jednak, że zmierzą się z zadaniami aż z sześciu przedmiotów

Agnieszka Kasperska

Podczas matur każdy musi przystąpić obowiązkowo do języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego na poziomie podstawowym.

– Matury z angielskiego są chyba zawsze najprostszą częścią matur. Robiłam wiele testów z poprzednich lat i nie sprawiały mi nigdy dużego problemu. W tym roku też było łatwo. Liczę na 100 proc., mimo że angielski nie jest przedmiotem, który lubię najbardziej – mówi Magda, absolwentka VII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Lublinie.

Przed przedwczesną radością ostrzegają Barbara Michalec, Justyna Kostecka i Katarzyna Jaworska, nauczycielki Prywatnego Liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie, które specjalnie dla naszych czytelników zmierzyły się z maturą z języka angielskiego.

– Dla osób ciekawych świata tematyka tekstów z egzaminu była bardzo interesująca – uważa Katarzyna Jaworska. – To były teksty bardzo różnorodne, ale i podchwytliwe.

– W ubiegłorocznej maturze było mniej pułapek.



Barbara Michalec, Justyna Kostecka i Katarzyna Jaworska, nauczycielki Prywatnego Liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie, które specjalnie dla naszych czytelników zmierzyły się z maturą z języka angielskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Teraz tekst był tak skonstruowany, że można było przegapić najważniejsze wiadomości. Dlatego praca z nim wymagała dużego skupienia – dodaje Justyna Kostecka.

Dlatego najlepsi uczniowie mogli zaznaczać bez zastanowienia niewłaściwe odpowiedzi. Żeby wybrać prawidłowe, konieczne było dłuższe zastanowienie.

– Matura wymagała sporej wiedzy ogólnej, znajomości słownictwa i struktur języ-

kowych – dodaje Barbara Michalec.

Zadaniem każdego maturzysty jest też zdanie egzaminu z jednego z przedmiotów dodatkowych. Wielu z nich ma to już za sobą, bo aż 59,9 proc. zdających w tym roku absolwentów wybrało język angielski, a ten odbył się w środę.

Kolejnymi wybieranymi często rozszerzeniami jest geografia (26,6 proc.), matematyka (24,2 proc.), język polski (22,3 proc.), biologia

(17,2 proc.), chemia (9,4 proc.), fizyka (8 proc.), historia (7,5 proc.), wiedza o społeczeństwie (6,1 proc.), informatyka (3,4 proc.), język niemiecki (2,2 proc.).

Egzaminy z tych i pozostałych przedmiotów będą odbywały się do 29 czerwca. Zdawanie tylko jednego przedmiotu zadeklarowało niespełna 40 proc. absolwentów. Ponad 31 proc. zdawać będzie dwa dodatkowe przedmioty, a ponad 23 proc. – trzy. Maturzyści maksymalnie wybrać mogą sześć dodatkowych przedmiotów. Na ten krok zdecydowało się 0,1 proc. zdających.

W tym roku będą to jednak egzaminy wyłącznie pisemne, bo ci uczniowie, którzy nie będą musieli na etapie rekrutacji na studia wykazać się wynikiem z egzaminu ustnego (takich osób w całym kraju jest zaledwie 327), zostają z niego – w związku z epidemią – zwolnieni.

Sesja dodatkowa dla osób, które z przyczyn losowych nie będą mogły napisać egzaminów w pierwszym terminie, potrwa od 8 do 14 lipca. Obie grupy poznają wyniki do 11 sierpnia. Sesja poprawkowa została wyznaczona na 8 września (wyniki do 30 września).

Zginęli nasi sąsiedzi

TRAGEDIA Dwie osoby zginęły po wybuchu gazu w domu jednorodzinnym w Chodlu (powiat opolski). Przysypanego 87-latką i 47-latką szukali pod gruzami nasi strażacy i specjalistyczne grupy z Chełma i Warszawy



Agnieszka Anton-Jucha

Nie byliśmy na miejscu w chwili wybuchu, ale to mała miejscowość i takie złe informacje szybko się rozchodzą – mówiła nam jedna z kobiet, która w środę obserwowała z bliska akcję poszukiwawczą.

– Straszna tragedia. Niewyobrażalna – komentowali mieszkańcy Chodla dramat, który rozegrał się przy ul. Polnej. Dom został mocno uszkodzony, runęła połowa piętrowego budynku.

– To był dom dwupokoleniowej

rodziny. Mieszka tutaj starsze małżeństwo i ich syn ze swoją rodziną – żoną i córką – tłumaczyli nam sąsiedzi poszkodowanych.

– Dariusza, młodszego z mieszkających tu mężczyzn, wszyscy znają, od wielu lat pracuje jako listonosz – dodał jeden z mieszkańców Chodla.

– O godz. 15.25 do stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim wpłynęło zgłoszenie o wybuchu w domu jednorodzinnym – relacjonował w środę wieczorem na miejscu zdarzenia st.

asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP. I dodał: W wyniku wybuchu gazu zostały poszkodowane trzy osoby, którym strażacy pomogli wyjść z gruzowiska. Natomiast poszukujemy jeszcze dwóch osób, które według relacji mieszkańców domu prawdopodobnie przebywały w tym budynku.

Zaraz po przybyciu służb z gruzowiska zostały wydobyte trzy osoby – 15-letnia dziewczyna, 54-letni mężczyzna i 82-letnia kobieta. Gdy zamykaliśmy to wydanie gazety, dwie uratowane osoby dorosłe prze-

bywały w szpitalu, stan mężczyzny był ciężki. Najmłodszą z uratowanych osób – 15-latką, która nie była hospitalizowana, zajęła się rodzina.

W akcji, którą dochodził lubelski komendant wojewódzki PSP nadbryg. Grzegorz Alinowski brało udział ponad 100 strażaków, zarówno z PSP jak też OSP, a także dwie specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze – jedna z Warszawy, druga z Chełma. W poszukiwania zostały zaangażowane też psy tropiące.

– Akcja jest utrudniona, bo została zniszczona całkowicie część

budynku – przyznał wojewoda lubelski Lech Sprawka, który przyjechał na miejsce tragedii. – Istnieje duże niebezpieczeństwo ze strony pozostałej konstrukcji. Dlatego trzeba to dokładnie zabezpieczyć. Przygotowywane jest oświetlenie, aby akcję można było prowadzić także w nocy.

Niestety dwie osoby, których poszukiwali pod gruzami ratownicy, nie przeżyły. Ekipa wydobyła ciało 47-latkę w środę tuż przed północą, a ciało 87-latkę, w czwartek o godzinie 1.40.

Przyczyny tragedii bada policja.

4 dni bez skrzyżowania

UTRUDNIENIA Od soboty nieprzejezdne ma być skrzyżowanie Al. Racławickich z ul. Lipową oraz Krakowskim Przedmieściem. Kierowcy będą musieli je omijać do wtorku włącznie. Kilkanaście linii komunikacji miejskiej trafi na objazdy, m.in. przez Głęboką i Czechowską. Autobusy wrócą za to na ul. Popiełuszki i al. Długosza

Dominik Smaga

Skrzyżowanie koło Astorii i głównej bramy Ogrodu Saskiego (na zdjęciu) zostanie zamknięte dla ruchu z powodu budowy kanalizacji burzowej. Teren prac będzie tak rozległy, że samochody nie będą tu wpuszczane.

– Ruch pieszy podczas tych robót będzie się odbywał po dotychczasowych chodnikach, odgródzonych od terenu budowy – zapowiada Grzegorz Jędrzek z biura prasowego Ratusza.

Spora zmiana zajdzie też na wyjeździe z Wieniawskiej, gdzie czynny będzie tylko lewy pas i będzie można z niego wyłącznie skręcić w lewo w Krakowskie Przedmieście, skąd dalej przez Chopina i Okopową możliwy będzie dojazd do Lipowej.

Zmian i lokalnego zwężenia jezdni można się też spodziewać na skrzyżowaniu ul. Lipowej z ul. Skłodowskiej i Okopową. Zapewniony ma być wjazd w Solną od Lipowej.

Na osłode możemy dodać, że zamknięcie skrzyżowania zbiegnie się w czasie z otwarciem dla ruchu al. Długosza.

Utrudnienia w komunikacji

Pasażerów komunikacji miejskiej czekają od soboty cztery dni z kłopotliwymi objazdami. Niektóre linie zostaną skierowane na ciąg Czechowska-Leszczyński. Inne pojadą z Lipowej przez Okopową, Kołłątają i 3 Maja. Jeszcze inne przez Narutowicza i Głęboką.

Koło Astorii nie wsiądziemy w żaden autobus ani trolejbus. Na Lipowej obok cmentarza nie stanie żaden trolejbus, ale wsiądziemy za to w linie 11, 15, 32, 40 i 44 oraz tymczasową 700, która ma jeździć z Okopowej pod Gałę i z powrotem.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Takie będą objazdy

Linie 2 i 4 będą jechać od dworca PKS przez al. Solidarności, Czechowską, Leszczyńskiego i Popiełuszki. Tymi samymi ulicami mają kursować w przeciwnym kierunku.

Linia 3 skręci z al. Kraśnickiej w Głęboką, a potem przez ul. Narutowicza dotrze do pl. Wolności. Ta trasa będzie obowiązywać dla obydwu kierunków

Linia 7 nie skręci z al. Sikorskiego w Al. Racławickie, tylko pojedzie prosto przez al. Kraśnicką, a dalej Głęboką i Narutowicza do pl. Wolności. W drodze na Sławin nie skręci z Narutowicza w Okopową, tylko dopiero w Głęboką, potem al. Kraśnicką do al. Sikorskiego i dalej zwykłą trasą.

Linie 11, 15, 32, 40 i 44 mają skręcać z Lipowej w Okopową, a potem Zesłańców Sybiru i Kołłątają do ul. 3 Maja. Dalej linie 11 i 15 pojadą przez al. Solidarności, Czechowską i Leszczyńskiego do wiaduktu Poniatowskiego, linia 44 przez al. Solidarności do Północnej, a linie 32 i 40 zwykłymi trasami.

Linie 13 i 55 nie pojadą przez al. Długosza do Al. Racławickich, tylko naokoło przez ul. Popiełuszki, Leszczyńskiego, Czechowską, al. Solidarności, Dolną 3 Maja, 3 Maja i Kołłątają. Ten sam objazd będzie też obowiązywać w drodze na Czechów.

Linie 18, 26, 31, 57 i 150 po zabraniu pasażerów spod dworca PKS nie skręcają w Dolną 3 Maja, tylko

pojadą prosto al. Solidarności, a dalej przez Czechowską, Leszczyńskiego i al. Długosza do Al. Racławickich. Również w przeciwną stronę wspomniane linie pojadą przez al. Długosza.

Linie 20, 30, 151, 155 i 158 nie będą wjeżdżać z al. Piłsudskiego w Lipową, tylko skręcają w lewo w Narutowicza, potem pojadą Głęboką aż do al. Kraśnickiej, a dalej swoimi zwykłymi trasami. Z powrotem również pojadą przez al. Kraśnicką, Głęboką, Narutowicza i Piłsudskiego.

Linia 74 jadąc w stronę centrum skręci z al. Kompozytorów Polskich w al. Solidarności, potem pojedzie przez Dolną 3 Maja, 3 Maja, Kołłątają, Narutowicza, Lipową i Okopową

do końcowego na Zesłańców Sybiru. Stąd wyruszy później w stronę Rudnika przez Kołłątają, 3 Maja i al. Solidarności.

Tymczasowa linia 700

Od soboty do wtorku włącznie kursować ma linia 700, której trasa została poprowadzona z Okopowej przez Lipową, al. Piłsudskiego i Wolską do Fabrycznej (przy parku). W stronę centrum linia 700 pojedzie Fabryczną, Al. Zygmunta, al. Piłsudskiego, Lipową, Okopową, Chopina, Krakowskim Przedmieściem i Kołłątają do Okopowej.

– Osoby posiadające ważne bilety okresowe na jedną z linii: 2, 3, 4, 7, 11, 13, 15, 18, 20, 26, 30, 31, 32, 40, 44, 55, 57, 74, 150, 151, 155

lub 158 mogą również podróżować linią tymczasową 700 – informuje Justyna Góździ z Zarządu Transportu Miejskiego.

Od środy kolejne zmiany

W środę, 17 czerwca otwarty zostanie przejazd z Krakowskiego Przedmieścia w Al. Racławickie i na odwrót. Zamknięty – i to na długo – zostanie odcinek Lipowej od Krakowskiego Przedmieścia do Okopowej. Ten fragment może być nieprzejezdny aż do końca wakacji. Autobusy i trolejbusy w stronę Al. Racławickich mają wtedy kursować przez Okopową i Chopina, zaś w przeciwną stronę przez Krakowskie Przedmieście i Kołłątają.

Rozdroża. Szef odwołany, szef wskazany

KADRY Mirosław Haponiuk został odwołany ze stanowiska dyrektora Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”. Taką decyzję podjął prezydent miasta, któremu podlega placówka. Nowym szefem ośrodka ma być Piotr Franaszek, były pracownik Ratusza kierujący przez kilka lat Centrum Spotkania Kultur

Dominik Smaga

9czerwca weszło w życie zarządzenie, które z dniem 30 czerwca odwołuje pana Mirosława Haponiuka ze stanowiska dyrektora Ośrodka Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża” – potwierdza nam Grzegorz Jędrzek z biura prasowego Ratusza. Haponiukowi zaproponowano dalsze zatrudnienie w ośrodku na stanowisku „koordynatora działań programowych”. Miałby on jednocześnie zachować prawo do dotychczasowego wynagrodzenia (wg oświadczenia majątkowego



Mirosław Haponiuk

zarobił tam w zeszłym roku 72 113 zł).

– W przypadku braku zgody na taką propozycję,



Piotr Franaszek

FOT. ARCHIWUM

stosunek pracy ulegnie rozwiązaniu za trzymiesięcznym okresem wypowiedze-

nia, tj. z dniem 30 września – informuje Urząd Miasta. Dlaczego prezydent, który z prawnego punktu widzenia jest organizatorem tej instytucji, zdecydował o odwołaniu dyrektora? Biuro prasowe Ratusza tłumaczy to niezadowoleniem z prowadzenia „Rozdroży”.

– W maju 2019 roku weszła w życie uchwała Rady Miasta, która rozszerzyła zakres działalności „Rozdroży” – przypomina Jędrzek. – Zdaniem organizatora nie podjęto działań związanych z wdrożeniem zmian w tym zakresie. Przy odwołaniu wzięto także pod uwagę do-

tychczasową współpracę z dyrektorem, która zdaniem organizatora przemawia za doбором innej osoby na to stanowisko, w szczególności pod kątem realizacji nowych zadań Ośrodka.

Sam zainteresowany nie odnosi się do decyzji prezydenta o odwołaniu go ze stanowiska. – Na razie nie będę tego komentował – mówi Mirosław Haponiuk. Okazuje się, że Urząd Miasta ma już upatrzonego następcę na jego stanowisko. – Funkcja ta została zaproponowana panu Piotrowi Franaszkowi – informuje Grzegorz Jędrzek.

Piotr Franaszek do końca lutego zeszłego roku dyktował Centrum Spotkania Kultur, instytucji kultury samorządu województwa lubelskiego, skąd odszedł za porozumieniem stron. Wcześniej był m.in. pracownikiem Biura Marketingu Miasta oraz dyrektorem Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

OMIT „Rozdroża” jest mikroskopią wręcz instytucją, zatrudnia zaledwie kilka osób, jest organizatorem festiwalu „Najstarsze Miasta Europy”, „Kody” i „Open City”.

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

◀ Ci czytelnicy dziękują za „cudowne uzdrowienie”! ▶



Jacek, 51 l.
„Odzyskałem radość życia”

„Nasilający się ból kolan nie pozwalał mi normalnie funkcjonować. Nie mogłem czasem nawet podnieść się z łóżka, a ojeździe na rowerze czy majsterkowaniu już całkiem zapomniałem. Odkąd kupiłem wkładki biomagnetyczne noszę je cały czas i dopiero teraz czuję, że żyję!”



Piotr, 42 l.
„Wrzody zniknęły jak ręką odjął”

„Przez niewłaściwą dietę i zamiłowanie do mocnych trunków nabawiłem się wrzodów żołądka. Ból był potworny, a nie mogłem łykać żadnych przeciwbólowych tabletek. Gdyby nie te wkładki, chyba bym zwariował!”



Edyta, 43 l.
„Żadna pogoda mi niestraszna”

„Miałam już dosyć ciągłego rwania w krzyżu przy każdej zmianie pogody. Tabletki i maści na reumatyzm nic nie pomagały, a kosztowały krocie. Zamówiłam więc wkładki i poczułam ulgę już po pierwszym dniu stosowania.”



Marek, 35 l.
„Koniec z ciągłym chorowaniem”

„Te wkładki biomagnetyczne to jakiś cud! Nie dość, że wyleczyły mnie z przewlekłego bólu zatkot, to odkąd je stosuję, ani razu nie byłem przeziębiony! Polecam!”

Starochińska metoda przełomem w walce z przewlekłym bólem

Pan Mirosław (67 l.) uśmiał się, gdy żona kupiła mu wkładki magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból przykuł go do fotela...

W desperacji je zastosował. Ku jego zaskoczeniu – ból minął bezpowrotnie! „Próbowałem wszystkiego: tabletek, żeli, plastrów. Bezskutecznie. Od żony dostałem wkładki biomagnetyczne zrobione z neodymum, oddziałujące na zakończenia nerwowe stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może pomóc.

Włożyłem wkład pończotkowo tylko do lewego buta. Chciałem zobaczyć, czy uciski na stopie, wywołane za pomocą impulsów magnetycznych, poprawią mój stan. Co chwila robiłem kilka kroków i nagle zorientowałem się, że ból

Wkładki pozwolą pomóc na:

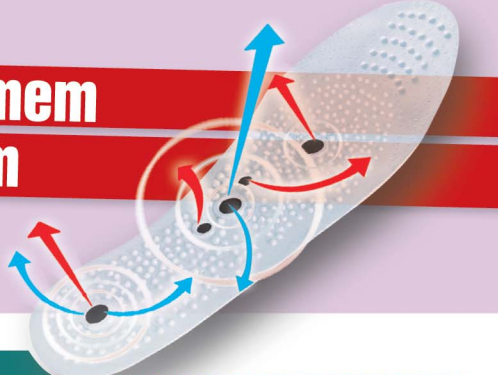
- | | | | | | | | | | | | |
|-------------------------|-------------------|------------------------|----------------------|---------------------------|------------------|------------|--------------------|------------------|------------------|----------------------|--------------|
| 1 Nos | 2 Tętno | 3 Tętno | 4 Gardło | 5 Zatokę czołową i nosową | 6 Nadnercza | 7 Mózg | 8 Nerw trójdzielny | 9 Przytarczycę | 10 Oczy | 11 Uszy | 12 Limfę |
| 13 Mięsień trapezowy | 14 Ramiona | 15 Płuca i oskrzela | 16 Serce | 17 Układ trawienny | 18 Żołądek | 19 Pęcherz | 20 Nerka | 21 Śledziona | 22 Dwunastnica | 23 Woreczek żółciowy | 24 Trzustka |
| 25 Okrężnica poprzeczna | 26 Kanał moczowy | 27 Jelito cienkie | 28 Zstępnica | 29 Odbytnica | 30 Kość guziczna | 31 Odbyt | 32 Kolana | 33 Staw kolanowy | 34 Staw biodrowy | 35 Jajniki | 36 Genitalia |
| 37 Hemoroidy | 38 System nerwowy | 39 Wyrastek robaczkowy | 40 Przysadka mózgową | 41 Naciek | | | | | | | |

ustaje. Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszało się, czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy! Prawe kolano nadal bolało, ale miałem już dowód, że biomagnetyczne wkładki działają.

Włożyłem wkład do drugiego buta. Zaczęłem chodzić po mieszkaniu. I tu też przestało rwać! Teraz używam wkładów na każdy przewlekły ból, nie tylko kolan. Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe w stopie. Odpowiedni nacisk pomaga wyeliminować ból każdego organu (wątroby, nerek)! Nie muszę już truć się proszkami”.

Na czym polega ta nowa metoda?

Dr Nakagawa, twórca magneto-terapii, wyjaśnia: „W naszych testach wybraliśmy przypadki bólu, na które już nic nie pomagało. W 80% przypadków ból zniknął już po pierwszym dniu stosowania biomagnetycznych wkładów. Po tygodniu 97% badanych przesta-



Wkładki magnetyczne to biomagnesy wielokrotnego użytku, o mocy

970 Gaussów
Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu.
Pasują do każdego rodzaju butów

ło całkowicie odczuwać ból, bez względu na jego źródło.

Pole magnetyczne wnika w białe tkanki, powodując, że wzrasta ich natlenienie i odżywienie komórkowe. Gojenie się stanów zapalnych przyspiesza, znikają obrzęki i opuchlizny. **Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i po 30 dniach kuracji ból mija na stałe”.**

Wkładasz i zapominasz o bólu!

Aby uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkładki biomagnetyczne w butach i regularnie w nich chodzić. Nieważne, czy powodem bólu jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, schorzenia wątroby, nerek, bóle stawów, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek, czy stopy.

Problem zostaje stopniowo likwidowany. Dzięki bezpiecznej dobranej mocy pola magnetycznego, kurację można prowadzić niemal ciągle przez 30 dni, przeciwdziałając ponad 41 przyczynom bólu.

Gdy ból minie, wkładki biomagnetyczne należy zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.

WYJĄTKOWA OKAZJA! WKŁADKI MAGNETYCZNE dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać BIOMAGNETYCZNE WKŁADKI z tak ogromną zniżką za udział w Fabryce Zdrowia. **Jeśli zadzwonisz do 19 czerwca 2020 r., otrzymasz 72% rabatu!** Przeczytaj opinie ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi, ponieważ pozbyli się bólu i dolegliwości, które nękały ich od wielu lat. Dzięki połączeniu techniki magneto-terapii i starochińskiej refleksologii zwalczali ból całkiem naturalnie. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć biomagnetyczne wkładki za udział w Fabryce Zdrowia **za jedyne 87 zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 35 18

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

87 zł



Lucyna, 52 l.
„Zapomniałam o bólu”

„Od wielu lat cierpiałam z powodu silnych migren. Ból głowy był tak dotkliwy, że miałam nudności i słabłam. Odkąd stosuję wkładki, ból minął bezpowrotnie!”



Barbara, 58 l.
„Wnuki znów mają ze mnie pociechę”

„Próbowałam już wszystkiego, żeby pozbyć się uciążliwego bólu kręgosłupa. Tabletki, maści, opaski, a nawet fizjoterapia i masaże – wszystko na darmo. Te wkładki okazały się strzałem w 10! Odzyskałam sprawność ruchową i w końcu mogę bawić się z wnukami.”



Zdzisław, 78 l.
„W końcu przesypiam całe noce!”

„Ciągłe wizyty w toalecie to była istna udręka. Dzięki wkładkom biomagnetycznym znów mogę cieszyć się zdrowym pęcherzem i nie muszę wstawać w nocy.”



Iwona, 38 l.
„Znów czuję się kobietą”

„Cierpię na niedoczynność tarczycy, przez co mam problemy z wagą i bolesnym miesiączkowaniem. Dzięki tym wkładkom, „burza hormonów” minęła, a „te dni” przestały być dla mnie koszmarem. Do tego udało mi się schudnąć ponad 15 kg, a mąż znów patrzy na mnie z pożądaniem!”



FOT. PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE

Test i objazd

PLAC BUDOWY Próbowi obciążeniowemu poddano przebudowywany wiadukt kolejowy nad ul. Diamentową. Podobne testy przechodził też pobliski most kolejowy na Bystrzycy. Biegająca pod nim jezdnia ul. Janowskiej zostanie wkrótce zamknięta na prawie dwa tygodnie

Wytrzymałość konstrukcji sprawdza się w tym przypadku przy pomocy lokomotywy ważącej 115 ton. – Lokomotywa zatrzymuje się na wiadukcie, a dzięki specjalnym czujnikom inżynierowie badają jego parametry – informuje Mirosław Siemienieć, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Podczas testów bada się, czy konstrukcja nie ugięła się pod ciężarem bardziej, niż założyli projektanci.

Podobnym testem poddawany był most kolejowy na Bystrzycy, pod którym obok rzeki biegnie też ul. Janowska. Od najbliższego czwartku jezdnia będzie zamknięta dla ruchu przez blisko dwa tygodnie.

• Objazd do Janowskiej i Krężnickiej prowadzony

ma być ul. Krochmalną, Diamentową, Romera, Nałkowskich i Żeglarską. Dokładnie tą trasą skierowana zostanie również linia autobusowa nr 8, natomiast obsługę Janowskiej ma zapewniać tymczasowa linia 708 kursująca od stacji pomp do pętli „szóstki” przy Romera.

Taka organizacja ruchu ma obowiązywać przez 12 dni. Natomiast od 29 czerwca przejazd pod mostem znów ma być możliwy, ale ruch pojazdów będzie się odbywać, jak teraz, wahadłowo.

Most i wiadukt są przebudowywane w ramach modernizacji linii kolejowej łączącej Lublin z Warszawą. Prace przy przebudowie kolejowych wiaduktów na terenie Lublina mogą trwać nawet do ostatniego kwartału bieżącego roku.

DOMINIK SMAGA

Jak ograć w karty... podwyżkę cen

KOMUNIKACJA 30-procentowej podwyżki cen biletów okresowych unikną pasażerowie, którzy wyrobią sobie Lubelską Kartę Miejską. Podniesienie cen planowane jest na jesień, zaś karty mają być wydawane już od lipca, ale wyłącznie tym osobom, które rozliczają się w Lublinie z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT)

Dominik Smaga

Zmiana cen biletów okresowych, zarówno 10-, 30-, 90- jak i 150-dniowych, będzie dotyczyć jedynie osób, które nie rozliczyły PIT-u w Lublinie – zapowiada Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – To zróżnicowanie, podobnie jak w innych miastach, w których funkcjonują tzw. karty mieszkańca, planowane jest na poziomie ok. 30 proc.

Ostateczna decyzja o podwyżce zależy od Rady Miasta, która będzie namawiana przez prezydenta do takiej zmiany cennika. – Przygotowywany jest projekt uchwały, we wrześniu trafi pod obrady – potwierdza prezydent Lublina, Krzysztof Żuk.

– W przypadku przegłosowania uchwały dotyczącej taryfy na wrześniowej sesji Rady Miasta, weszłaby ona w życie w połowie października, a najpóźniej

w listopadzie – informuje rzeczniczka ZTM. Jeżeli rzeczywiście stawki będą podniesione o 30 proc., to podstawowa cena biletu 30-dniowego na wszystkie linie w pierwszej strefie wzrośnie z 92 zł na 120 zł.

Takiej podwyżki unikną ci, którzy odpowiednio wcześniej wyrobią sobie Lubelską Kartę Miejską. Będzie ona wydawana wyłącznie osobom, które udowodnią, że rozliczyły się z podatku dochodowego PIT jako mieszkańcy Lublina. Posiadacze LKM kupią przejazdówki w obecnych cenach. Pozostali kupią je drożej.

– Celem jest premiowanie osób, które płacą podatki w Lublinie i dokładają się do budżetu miasta, w tym również do wydatków na komunikację miejską – tłumaczy Góźdz.

Lubelska Karta Miejska nie będzie dodatkowym kawałkiem plastiku, ma być kodowana na używanych



obecnie kartach wykorzystywanych jako nośnik biletów okresowych. Właśnie na taką kartę wgrany ma być odpowiedni znacznik poświadczający prawo do niższych cen.

– W lipcu rozpoczniemy proces związany ze znakowaniem kart – zapowiada ZTM. Dokładny termin rozpoczęcia operacji nie jest jeszcze znany, ale wiadomo, że zainteresowani pasażerowie

nie będą mogli się zgłaszać nie tylko do punktów ZTM przy Zielonej 5 i Nałęczowskiej 14, ale również do Biura Obsługi Mieszkańców prowadzonych przez Urząd Miasta przy Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15 oraz Kleeberga 12a.

W dowolnie wybranym z tych miejsc trzeba będzie okazać urzędnikowi kserokopię potwierdzenia złożenia zeznania PIT w Pierwszym lub Trzecim Urzędzie Skarbowym lub kopię elektronicznego potwierdzenia.

– Dzieci rodziców, którzy rozliczyli PIT w Lublinie również będą mogli skorzystać z programu Lubelskiej Karty Miejskiej. Otrzymają wówczas swoje karty – zapewnia Góźdz. Znacznik LKM dostaną też dzieci i młodzież z miejskich placówek opieki zastępczej lub rodzinnej, osoby rozliczające w Lublinie podatek rolny i te, które nie osiągają dochodu, ale są objęte miejską opieką.

P R O M O C J A

dziennik WSCHODNI

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz



Chusteczki do dezynfekcji rąk i powierzchni zapach Cashmere



Spray do dezynfekcji rąk

prenumerata miesięczna

41 zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz



Spray do dezynfekcji powierzchni



Spray do dezynfekcji rąk



Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

prenumerata kwartalna

115 zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz



Spray do dezynfekcji powierzchni



Spray do dezynfekcji rąk

Żel do dezynfekcji rąk zapach Papaya

prenumerata półroczna

220 zł



MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Operacja „58”

PRZYGOTOWANIA Zaczęło się kompletowanie wyposażenia dla największej w mieście podstawówki, która od września ma działać przy ul. Berylowej. Do tego czasu trzeba także skompletować kadrę pedagogów, z czym nie będzie problemu, bo zainteresowanych pracą jest... niemal osiem razy więcej niż etatów

Dominik Smağa

Na pierwszy rok szkolny będziemy mieć nieco ponad 70 etatów nauczycielskich. Tymczasem podań od nauczycieli zainteresowanych pracą mamy już 540 – mówi Marek Błaszczak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 58, który przed 1 września musi zorganizować zespół pracowników, nie tylko pedagogów.

Kompletowanie wyposażenia dla nowej placówki jest po stronie władz miasta. – Wszystko trzeba kupić – podkreśla Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. – Jak zwykle stoimy oczywiście między dwoma biegunami. Z jednej strony chcemy, żeby szkoła odpowiadała poziomem XXI wiekowi, a z drugiej strony mamy na to ograniczone środki finansowe.

Ogromne zakupy już się zaczęły. Urząd Miasta ogłosił pierwszy przetarg na zakup, dostawę i montaż szkolnych mebli. Zamówienie dotyczy m.in. blisko 900 ławek (jednoosobowych), ponad 1600 krzeseł uczniowskich, rozmaitych szaf i regałów, biurek, stojaków, mebli świetlicowych i tych dla najmłodszych dzieci, bo przy Berylowej będzie również przedszkole.

Samych szafek szatniowych potrzeba aż 1400. – Bo dochodzą jeszcze szafki do szatni przed lek-



cjami wuefu – tłumaczy Banach. – Chcemy, żeby były nowoczesne, elektronicznie sterowane. Z powodów finansowych w pierwszym roku kupimy połowę, bo szkoła nie będzie jeszcze miała pełnego obłożenia.

Budynek przy Berylowej został wzniesiony z myślą o 800 uczniach i 150 przedszkolakach.

– W pierwszym roku uczniów będzie około 500 – stwierdza zastępca prezydenta Lublina. – Mamy bardzo duże zainteresowanie nauką w młodszych klasach. Spodziewaliśmy się, że pierwsze klasy będą cztery, a mamy ich już osiem – dodaje Banach. Najstarsi uczniowie nie spieszą się do zmiany szkoły. – Ósmej klasy w tym roku nie będzie, siódma będzie

W największej w mieście podstawówce trwają już prace wykończeniowe

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jedna, a szóste dwie. Myślę jednak, że w przyszłym roku szkoła będzie obłożona w 100 proc. i nie unikniemy pewnego przepełnienia, uczniów może być tysiąc.

W największej w mieście podstawówce trwają już prace wykończeniowe. – Prowadzony jest także montaż trwałego wyposażenia – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Najbliższe plany obejmują wykonanie chodnika prowadzącego do szkoły.

Prawie gotowa jest dodatkowa droga dojazdowa poprowadzona od ul. Jantarowej. Na jej jezdni ułożone zostały już wszystkie warstwy asfaltu. Planowane jest jeszcze poszerzenie końcowego odcinka ul. Jantarowej, gdzie najpóźniej w sierpniu ma powstać dodatkowy pas ruchu dla skręcających w ul. Jana Pawła II. Wykonawca jest już wybrany i niedługo powinien wkroczyć na plac budowy.

– Prace na skrzyżowaniu ul. Jantarowej z ul. Jana Pawła II rozpoczyna się w drugiej połowie czerwca od przygotowań do przeniesienia znajdującej się tu stacji Lubelskiego Roweru Miejskiego – zapowiada Grzegorz Jędrzek z Urzędu Miasta Lublin.

Brutalny finał imprezy

LUBARTÓW Młody mężczyzna został okradziony przez znajomych, z którymi imprezował. Później napastnicy skrupowali go taśmą i uwięzili. 30-latkowi udało się uciec i zawiadomić policję

Do zdarzenia doszło w ostatni weekend w Lubartowie. 30-latek bawił się tam ze znajomymi. Podczas imprezy jeden z mężczyzn sięgnął po nóż i zmusił 30-latka do oddania portfela. Były tam m.in. pieniądze i karta bankomatowa. Następnego dnia okradziony mężczyzna chciał odzyskać swoje rzeczy. Razem 46-latekiem z Lubartowa wrócił do mieszkania, w którym wcześniej imprezował.

– Na miejscu okazało się, że przebywało tam jeszcze trzech innych mężczyzn, którzy skrupowali go taśmą i zamknęli w innym pomieszczeniu. Zabrali mu również telefon – wyjaśnia Jagoda Stanicka, oficer prasowy lubartowskiej policji.

Dopiero rano, mężczyźni udało się uciec. Wykorzystał nieuwagę sprawców. Później powiadomił policjantów. Mundurowi zatrzymali 5 osób. To mieszkańcy Lubartowa, powiatu łęczyńskiego i okolic Radzyna Podlaskiego. Mają od 31 do 46 lat. Policjanci odzyskali skradziony telefon.

Wobec dwóch zatrzymanych osób prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie. Za rozbój grozi do 10 lat więzienia, a za pozbawienia wolności do 5.

(JSZ)

P R O M O C J A

P L E B I S C Y T



Działka to **Twoja pasja**? Masz ochotę pochwalić się innym jak **pięknie urządziłeś swoją działkę**?
A może znasz kogoś kto **wkłada serce w prace na działce**?

Przyjmujemy zgłoszenia do plebiscytu w trzech kategoriach:

- Działkowiec Roku 2020
- Najpiękniejsza Działka
- Najpiękniejszy Rodzinny Ogród Działkowy

Atrakcyjne nagrody czekają!

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl

Zgłoszenia przyjmujemy do 30 czerwca do godziny 12:00

dziennik
WSCHODNI



Polski Związek Działkowsów
Okręg w Lublinie

PARTNER



Porodówka się odrodzi

KRAŚNIK Porodówka zostaje i będzie działać z częściowo zmienionym zespołem. Dyrekcja kraśnickiego SP ZOZ-u potwierdza, że prowadzi rozmowy z lekarzami z Lublina. Nazwisk jeszcze nie zdradza

Agnieszka Antoń-Jucha

Zainicjowana przez położne akcja obrony kraśnickiej porodówki przyniosła skutek. Tydzień temu w Kraśniku byli dwaj kandydaci na prezydenta Polski. Robert Biedroń i Władysław Kosiniak-Kamysz stanęli w obronie likwidowanego oddziału. Tego samego dnia marszałek województwa Jarosław Stawiarski a także starosta kraśnicki Andrzej Rolla i zastępca dyrektora SP ZOZ w Kraśniku dr Piotr Krawiec ogłosili, że Oddział Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowy będzie dalej działać. Mimo wcześniejszej decyzji Rady Powiatu o likwidacji.

Na oddziale zajdą zmiany. Mają zostać zatrudnieni nowi ginekolog-położnicy.

– Rozmowy z lekarzami z Lublina są kontynuowane. Na przyszły tydzień jest zaplanowane kolejne spotkanie. Będzie dotyczyć nie tylko lekarzy, ale też o organizacji całego oddziału. Jednak dopóki rozmowy się nie zakończą nie będą podawać żadnych szczegółów – uprzedza dr Piotr Krawiec, zastępca dyrektora SP ZOZ w Kraśniku. – Chciałbym aby na Oddziale Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowym zaczął pracę trzyosobowy zespół lekarzy, tak aby ustabilizować sytuację zarówno w dzień, ale też na dyżurach. W przypadku dyżurów mogą wspomagać się zarówno lekarzami z Lublina jak też miejscowymi.

Zastępca dyrektora przyznaje, że na razie pięciu lekarzy, którzy są na miejscu nie daje gwarancji spraw-

nej pracy całego oddziału. I dlatego konieczne są zmiany. – Mam nadzieję, że nowi przyjdą do nas do pracy już w lipcu – dodaje dr Krawiec.

Dlaczego do tej pory nie udało się wprowadzić takich rozwiązań? – To nie jest tak, że nikt nic nie robił – przekonuje dyrektor Krawiec. – Po moim powrocie do szpitala rok temu szukałem lekarzy do pracy. Starałem się zrobić wszystko, aby wrócić do pracy. W czasie kilku ostatnich lat odeszło z pracy pięciu położników. W przypadku kraśnickiego szpitala nie chodziło więc o pojedynczych lekarzy, tylko o cały zespół – podkreśla zastępca dyrektora SP ZOZ w Kraśniku. – A to nie jest takie proste.

Wszyscy liczą, że tym razem, przy wsparciu pochodzącego

z Kraśnika marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego to się uda. I że niebawem w szpitalu zacznie pracę nowy zespół ginekologów-położników. – Który poprawi jakość świadczonych na oddziale usług – podkreśla dr Piotr Krawiec. – Czy porodów będzie więcej? Liczymy na to. Tyle, że na odbudowę renomy trzeba czasem czekać latami.

– Od grudnia ub. roku powtarzałem, że na oddziale potrzebne są zmiany, które niestety oznaczają też koszty. Oddział Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowy trzeba przenieść z Kraśnika Fabrycznego do głównej siedziby szpitala przy ul. Chopina. Aby to zrobić trzeba dobudować skrzydło do istniejącego budynku. Potrzebne będą pieniądze. Mam jednak

nadzieję, że wspólnymi siłami uda się to zrobić – liczy Andrzej Rolla, starosta kraśnicki.

W tym tygodniu w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku odbyło się spotkanie dotyczące kraśnickiej porodówki. Uczestniczyli w nim inicjatorzy – miejscy radni oraz dyrektor szpitala, starosta i burmistrz miasta.

– Jesteśmy otwarci na współpracę – mówi Dorota Posyńiak, przewodnicząca Rady Miasta Kraśnik. – Mamy świadomość, że szpital, choć powiatowy jest naszym wspólnym dobrem. Z pomocy tego oddziału korzystają również mieszkanki miasta. Wszystkim nam zależy na tym, aby nie tylko ginekologia i położnictwo, ale i cały szpital funkcjonował jak najlepiej.

Jeziorko przy budowie S19

ALARM24 - Cóрка nie mogła pojechać do pracy, bo nie mamy w domu amfibii – próbuje żartować nasza Czytelniczka, której dom został odcięty od świata. Kobieta mieszka w Obrokach, 70 metrów od budowanej S19. Po ostatnich deszczach na drodze dojazdowej do jej posesji powstało jezioro

Paweł Puzio

Na drodze dojazdowej do mojego domu rozlało się spore jeziorko, tak do metra głębokości. Córkę nie mogła pojechać do pracy, bo nie mamy w domu amfibii, a zwykły samochód nie miał szans na przejechanie tego rozlewiska – opowiada Małgorzata Trepiak, która mieszka na posesji 77a w Obrokach (gmina Wilkołaz). – Zaczęłam wydzwaniać do wykonawcy tego odcinka S19, czyli firmy Mota. Nie powiem, szybko zareagowali. Przyjechał koparka i wykopła odwodnienie – dodaje Czytelniczka, która się obawia, że do takich sytuacji będzie dochodziło po każdej ulewie, nawet po oddaniu S19 do użytku.

– Na odcinku przyszłej S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem trwają prace budowlane. Po ostatnich intensywnych opadach deszczu, faktycznie pojawiła się woda na budowanej drodze dojazdowej w Obrokach, kilkadziesiąt metrów od domu czytelniczki. Po uzyskaniu



Na odcinku przyszłej S19 między Niedrzwicą Dużą a Kraśnikiem trwają prace budowlane. Po ostatnich intensywnych opadach deszczu, pojawiła się woda na budowanej drodze dojazdowej w Obrokach

FOT. ALARM24

takiej informacji, wykonawca natychmiast podjął niezbędne działania i woda ta została odprowadzona. Jak nas zapewnił, sytuacja ta więcej się nie powtórzy – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik Generalnej

Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która jest inwestorem.

Historia zmagania pani Małgorzaty z ekspresówką jest długa, bo sięga końca pierwszej dekady lat dwudziestych.

– Zaczęło się od tego, że nie brałam udziału w konsultacjach społecznych dotyczących przebiegu tej drogi. Po prostu nic nie wiedziałam, bo nie otrzymałam pisma w tej sprawie. O tym, że ekspresówka pobiegnie

70 metrów od mojego domu dowiedziałam się z pisma o decyzji środowiskowej dla S19 – opowiada Małgorzata Trepiak.

Dopiero wtedy mieszkanka Obrok zaczęła bliżej interesować się tą inwestycją.

– Dotarłam do planów. Na ekspresówce nie zaplanowano żadnych przepustów odwadniających. Ponieważ z wodą są zawsze problemy, to zaczęłam interweniować w swojej sprawie. Pisałam i dzwoniłam, gdzie tylko było to możliwe. Do dziś nie ma odpowiedzi, co dalej. Przykro, że muszę ponosić konsekwencje tej budowy, a pan Zbigniew Szepietowski, dyrektor z GDDKiA w Lublinie, zapewniał nas, że po wybudowaniu drogi będzie nam się żyło, jak dotychczas – opowiada Małgorzata Trepiak.

– Docelowo zastosowane zostaną takie rozwiązania, które sprawią, że również po oddaniu drogi do użytku, woda nie będzie się gromadzić w tym miejscu – dodaje Łukasz Minkiewicz. Na wysokości posesji Małgorzaty Trepiak mają też stanąć ekrany akustyczne ograniczające hałas. Bohaterka jednak liczy, na wykup nieruchomości przez państwo. – Jeżeli nie, to będziemy musieli przystosować się do nowych warunków – kończy Małgorzata Trepiak.

Nowy dyrektor zaczął od ankiety

KURÓW Bogdan Lipiński wygrał konkurs i to on zastąpi Grzegorza Skwarka na stanowisku dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Nowy szef jednostki rozpoczyna od zbierania informacji o kulturalnych oczekiwaniach mieszkańców gminy. Zwycięzca konkursu na dyrektora GOK-u nie jest w Kurowie postacią anonimową. To wieloletni dyrygent i kierownik lokalnego chóru. Nowy szef gminnej kultury rozpoczyna od próby poznania oczekiwań ze strony mieszkańców. Pomaga w tym anonimowa, internetowa

ankieta udostępniona na stronie Urzędu Gminy. Mieszkańcy mają okazję przyznać się, czy biorą udział w lokalnych wydarzeniach kulturalnych, wskazać na rodzaj oczekiwanej oferty GOK-u (dla siebie i dzieci), w tym odpłatnymi półkoloniami na ferie i wakacje. Padają również bardziej precyzyjne pytania np. o wybór dni tygodnia i godzin zajęć dla dzieci. Ankietę można będzie wypełniać do 15 czerwca. Jej wyniki posłużą do przygotowania zmian w ofercie kulturalnej oferowanej przez miejscowy ośrodek. RS

Przedszkola z umiarkowaną frekwencją

LUBARTÓW Dzieci z umiarkowanym entuzjazmem wrócili pod opiekę przedszkolek. Rodzice wciąż się boją. Do przedszkoli miejskich w Lubartowie wróciła część dzieci. Do Przedszkola Miejskiego nr 1 uczęszcza 19 dzieci na 116 miejsc, nr 2 – 24 dzieci obecnych na 124 ogółem, nr 4 – 99 dzieci obecnych na 229 ogółem, nr 5 – 24 dzieci obecnych na 124 ogółem. - Zajęcia odbywają się oczywiście zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia i Głównego Inspektoratu Sanitarnego – dodaje Łukasz Chomicki, rzecznik prasowy miasta Lubartowa. (P.P.)

Nowe komputery

BIAŁA PODLASKA Pracownia informatyczna w I LO im. J.I. Kraszewskiego z nowym sprzętem. Sfinansował go Urząd Miasta. – Z poprzedniego wyposażenia pracowni szkoła korzystała już od wielu lat i wymagało ono zmiany, by umożliwić rozwój i kształcenie na poziomie odpowiadającym wymogom współczesnej techniki – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. Dzięki modernizacji sali i nowym komputerom licealiści mają teraz możliwość nauki języków progra-

mowania, tworzenia własnych aplikacji i baz danych. Nowe oprogramowanie zapewni również odpowiednie bezpieczeństwo podczas korzystania z komputerów. – Modernizacja pracowni to duże ułatwienie w pracy nauczyciela, a więc więcej czasu na efektywniejsze przekazywanie wiedzy – podkreśla Monika Michalcuk, wicedyrektor liceum. Dyrekcja uważa, że nowy sprzęt będzie zachętą do podjęcia nauki w I LO. (eb)



FOT. UM

Będzie miejski żłobek

ŁUKÓW Burmistrz podpisał umowę z wykonawcą. Przetarg wygrała firma Teneo z Warszawy. Placówka ma powstać do 20 listopada przy miejskim przedszkolu nr 2. Budynek będzie parterowy z dwoma salami, łącznie ok. 230 mkw. Miasto chce wykorzystać tzw. technologię modułową przy jego budowie (projekt obok). Będzie tu spędzać czas 48 najmłodszych mieszkańców Łukowa. – Mam nadzieję, że rekrutacja ruszy na początku przyszłego

roku – zaznacza burmistrz Piotr Płudowski. Jak dotąd, w mieście oddziały żłobkowe działały tylko przy przedszkolach prywatnych.

Warszawska firma planuje rozpocząć budowę za kilka dni. Do inwestycji trzeba było dołożyć 400 tys. zł. Na te zmiany zgodzili się na ostatniej sesji miejscy radni. W sumie, inwestycja kosztuje 2,1 mln zł, z czego ponad połowa to rządowe dofinansowanie z programu „Malluch Plus”.

(EB)

Kuszenie ucznia laptopem

POWIAT BIALSKI Dyrekcja szkoły w Berezówce zarzuca urzędnikom nieuczciwe sposoby w zachęcaniu cudzoziemców do zapisywania dzieci do innej podstawówki. – Proponuje się im laptopy, a rodzicom pomoc w znalezieniu pracy – denerwuje się dyr. Barbara Protasiewicz

Ewelina Burda

Batalia o szkołę w Berezówce trwała od kilku miesięcy. Uczy się tam 70 dzieci. 21 z nich to polscy uczniowie, a 49 to dzieci i młodzież z ośrodka dla cudzoziemców w Horbowie. Mieszkańcy tam głównie Czeczeni, którzy ubiegają się o status uchodźcy. Ale gmina chce w tym budynku stworzyć Dom Seniora. Ostatecznie, decyzję przesunięto na przyszły rok, bo wtedy samorząd będzie ubiegał się o unijne dofinansowanie na ten projekt.

Stowarzyszenie „Za rzeką Krzną”, które prowadzi szkołę w Berezówce, już zadekla-

rowało chęć dalszej dzierżawy tego obiektu. Ale pojawił się inny problem.

– Jeden z cudzoziemców z ośrodka w Horbowie dostał kartkę z ofertą napisaną w języku rosyjskim. Mówi o tym, że można uzyskać sprzęt - laptop lub tablet. Jest też informacja o pomocy w szukaniu pracy. Podany jest numer telefonu – relacjonuje Barbara Protasiewicz, dyrektor szkoły w Berezówce. Cudzoziemiec od lutego przebywa w ośrodku i nie mówi dobrze po polsku. – Dostał tę kartkę w szkole w Zalesiu. Poszedł tam, bo już wcześniej inni cudzoziemcy powiedzieli mu, że jest taka możliwość – zaznacza Protasiewicz.

Gdy dzwonił pod numer podany na kartce, odbiera pracownik Urzędu Gminy w Zalesiu.

– Zajmuję się m.in. pozyskiwaniem laptopów i tabletów na potrzeby szkół w celu usprawnienia nauki zdalnej. Obecnie opracowuję kolejny wniosek w ramach programu „Zdalna Szkoła+”, który ukierunkowany jest na potrzeby rodzin wielodzietnych – zaznacza urzędnik i dodaje, że kartka ma na celu rozpoznanie potrzeb rodzin w ośrodku. – Natomiast jeżeli chodzi o możliwość podjęcia pracy, to jest to związane jest z tym, iż mam pewne doświad-

czenie w wyszukiwaniu pracy dla obcokrajowców oraz znam niektóre firmy, w których dotychczas pracowali mieszkańcy ośrodka dla uchodźców – stwierdza nasz rozmówca i przekonuje, że informacja na kartce wynika z tego, że obecnie nie ma możliwości bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami ośrodka.

Ale dyrekcja szkoły w Berezówce uważa, że to nieuczciwa próba zachęcenia obcokrajowców do zapisywania dzieci do placówki w Zalesiu. – Nie trzeba długo myśleć, aby na to wpaść. Obiecać można wszystko. Jest nam przykro, że takim nieładnym zachowaniem wykazuje się

gmina – zaznacza Protasiewicz.

Tymczasem, władze gminy uważają, że to manipulacja.

– Sprzęt dostaliśmy w ramach ministerialnego programu. W dalszym ciągu można go uzyskać. Urzędnik to koordynuje. Trudno pomijać uczniów cudzoziemskich – tłumaczy wójt Jan Sikora i dodaje, że formalnie uczniowie z ośrodka powinni chodzić do szkoły w Zalesiu. – Jeżeli uczniowie przejdą do tej szkoły, to na tym skorzystają, bo placówka ma lepsze warunki, zarówno w zakresie bazy, jak i kadry – podkreśla wójt.

Okazuje się, że część rodzin cudzoziemskich zdążyła już przepisać dzieci do Zalesia.

– Takie są efekty, gdy się obiecuje wszystko i szkołę w Zalesiu przedstawia się jak eldorado – uważa Protasiewicz.

Przypomnijmy, że w obronę szkoły w Berezówce włączył się m.in. Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, a działaczka społeczna Marina Hulia przekazała placówce swoją Nagrodę im. Ireny Sendlerowej „Za naprawienie świata” oraz odznakę państwową Medal Korczakowski za Ochronę Praw Dziecka.

Każdy przypadek kłusownictwa jest drastyczny

ROZMOWA z Pawłem Stolarczykiem, komendantem Straży Poleskiego Parku Narodowego

• Z pana punktu widzenia sytuacja w parku, mimo wciąż trwającej pandemii, wraca do normalności?

– Praktycznie od początku epidemii sytuacja niewiele odbiegała od normalności. Tylko na pewien czas musielśmy zamknąć park przed turystami. Było ich wtedy zbyt wielu. Bez zachowania wymaganych odległości korzystali z zadaszeń, wież widokowych czy ścieżek turystycznych.

• Po ponownym otwarciu parku wasi goście wydają się już bardziej odpowiedzialni i zdyscyplinowani?

– W pierwszym momencie znowu przeżyliśmy najazd turystów. Później odstraszyła ich zła pogoda. Generalnie zauważam, że stosują się do związanych z pandemią zaleceń. Słowem cały ruch turystyczny udało nam się już utrzymać w ryzach. Raz tylko mało brakowało, abyśmy musieli wobec pewnego pana uciec się do zastosowania środka przymusu bezpośredniego. Nie chciał kupić biletu i był agresywny.

• Egzekwowanie zaleceń związanych z pandemią to wasze dodatkowe zadanie. Te podstawowe to...

– Jesteśmy po to, aby na terenie PPN zwalczać wszelkiego rodzaju przestępstwa i wykroczenia, przede wszystkim w dziedzinie ochrony przyrody. Straż naszego parku to ja i dwóch doświadczonych podwładnych. Mamy też oparcie w policji, Straży Granicznej, czy Straży Łowieckiej. Kontrolujemy ruch turystyczny, ale też musimy mieć baczenie na kilkadziesiąt wsi, kolonii i przysiółków w obrębie parku zajmującego 10 tys. ha.

• Co jest największym problemem?

– Kłusownictwo rybackie. Wynika z wielości zbiorników i cieków wodnych oraz głęboko zakorzenionej miejscowej tradycji. W pierwszych latach funkcjonowania parku podejmowaliśmy z wody kilometry kłusowniczych sieci i góry wędzycz. Z roku na rok jest tego coraz mniej. Z drugiej strony jednak nie wierzę,



że kłusownicy się nawrócili. Myślę, że udaje nam się jedynie ich zniechęcać i wypierać z naszego terenu.

• Opowie pan o przypadku kłusownictwa, który najbardziej panem wstrząsnął?

– Każdy taki przypadek jest drastyczny. Zdarzyło się, że ktoś w otulinie parku zastrzelił dwa dorosłe jelenie tylko po to, aby odrąbać im

Komendant Paweł Stolarczyk pokazuje przejęte kłusownicze węćierze, sieci i zastawiane na strażników pułapki

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

łyb z porożami. Pamiętam też kłepę ze złamaną nogą, która zdechła nie mogąc uwolnić się z wnyka. Wkrótce po tym jeden z podleśniczych znalazł

łośzaka, jej osierocone dziecko, które padło z głodu. Równie niehumanitarne jest kłusowanie ryb w okresach ochronnych.

• Zdarzało się panu spotykać kłusownika?

– Rzadko, ale bywało. Na przykład zatrzymaliśmy dwóch myśliwych z bronią w miejscu, gdzie nie powinni się znajdować. Na dodatek obaj byli pod wpływem alkoholu. Innym razem

przylapaliśmy w trzcinach na gorącym uczynku kłusownika rybackiego. Jak się okazało był to miejscowy urzędnik. Tłumaczył się, że w trzcinach szukał... swojego psa. Pamiętam też sytuację, kiedy podczas przyduchy na zamkniętym jeziorze we trzech musieliśmy zmierzyć się z ponad setką kłusowników.

• Myślę, że ci kłusownicy was nie kochają...

– Mało tego, jesteśmy przez nich bacznie obserwowani. Każdy nas wyjazd w teren nie umyka ich uwadze. Zastawiają też na nas niebezpieczne pułapki. Na przykład w postaci wko-panych w ziemię deseczek z powbijanymi w nie ostrymi gwoździ. Podczas tylko jednego patrolu mieliśmy przedziurawionych 10 kół. Ponadto jeden z podleśniczych przebił sobie na takim gwoździu stopę. Chociaż wtedy przegraliśmy z kłusownikami 10 do 0, to w ostatecznym rachunku to my jesteśmy górą.

ROZMAWIAŁ JACEK BARCZYŃSKI

PILKA NOŻNA W SKRÓCIE**Lutnia z nowym trenerem**

Po awansie do IV ligi mistrz białskiej klasy okręgowej – Lutnia Piszczac musiała szukać nowego trenera. Henryk Grodecki zdecydował się zakończyć karierę trenerską. Beniaminek IV ligi długo nie pozostawał jednak bez szkoleniowca. Wiadomo już, że Grodeckiego na ławce zastąpi Przemysław Grajek. 33-latkowi pomagać ma Piotr Kurowski. Grajek jako piłkarz zakładał koszulkę: Orłat Spomlek Radzyń Podlaski, Podlasia, a w sezonie 2018/2019 był graczem Huraganu Międzyrzec Podlaski. Ostatnio pracował jako trener w AP TOP 54 Biała Podlaska.

Bizon także

Nowego trenera ma także inny nowicjusz na poziomie IV ligi – Bizon Jeleniec. Szkoleniowcem wicemistrza białskiej klasy okręgowej został Rafał Borysiuk, który ostatnio pracował w Orłętach Spomlek Radzyń Podlaski. Stracił jednak pracę w biało-zielonych po pierwszej rundzie sezonu 2019/2020. Co ciekawe, w oficjalnym meczu „Borys” zadebiutuje najprawdopodobniej jeszcze w lipcu, a przeciwnikiem Bizona będzie Podlasie. Obie ekipy zmierzą się w ramach półfinału okręgowego Pucharu Polski. Jeżeli ekipa z Jeleńca przejdzie pierwszą przeszkodę, to w finale czekają już Orłęta Spomlek. Zespół z Radzyna Podlaskiego w swoim półfinale pokonał po dogrywce Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1.

Dzisiaj składy grup?

Wiadomo już, że nowy sezon w IV lidze wystartuje 1 sierpnia i że w rozgrywkach wystartują 24 drużyny. Ciągłe trzeba jednak poczekać na oficjalny podział na grupy. Przypomnijmy, że liga będzie się składała z dwóch grup po 12 zespołów w każdej. Później sześć najlepszych klubów powalczy o awans, a reszta o utrzymanie. Niewykluczone, że o tym, jaki będzie skład grup dowiemy się dzisiaj. (LUKISZ)

Znowu pogrom w sparingu

PILKA NOŻNA Drugi mecz kontrolny i drugie wysokie zwycięstwo klubu z Lublina. W środę żółto-biało-niebiescy pokonali czwartoligową Unię Tarnów 4:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ
W minioną sobotę Motor rozegrał pierwszy od wielu miesięcy sparing. W Tarnobrzegu zmierzył się z niedawnym, ligowym rywalem Siarką. I łatwo ograł gospodarzy 4:0. Podopieczni Mirosława Hajdy mieli sporo sytuacji i mogli wygrać nawet wyżej. To miał być ciekawy sprawdzian dla ekipy z Lublina. W końcu Unia szykowała się do barałów o awans do III ligi, w których zmierzy się z rezerwami ekstraklasowej Cracovii. Mecze miały się odbyć jeszcze w czerwcu, ale decyzją Małopolskiego Związku Piłki Nożnej mają ostatecznie zostać rozegrane dopiero w lipcu. Dlatego klub z Tarnowa obecnie znajduje się w zawieszaniu.

Mimo niejasnej sytuacji z barałami „Jaskółki” pokazały się na bocznym boisku Areny Lublin z dobrej strony i długo utrzymywały korzystny wynik. Po kwadransie gry gospodarze mieli wymarzoną okazję, żeby stworzyć rezultat, ale Dominik Kunca z rzutu karnego strzelił nad poprzeczką. Efekt? Do przerwy żadnej z ekip nie udało się wpakować piłki do siatki. W drugiej odsłonie trener Hajdo wymienił większość składu. Dobrym ruchem okazało się zwłaszcza wprowadzenie na boisko Bartosza Rymka. 20-latek dosłownie kilkadziesiąt sekund po tym, jak zameldował się na murawie od razu tworzył wynik. Ten sam piłkarz na kwadrans



Motor długo nie mógł znaleźć sposobu na rozmontowanie defensywy Unii, ale w ostatnie pół godziny zdobył aż cztery gole

FOT. TOMASZ LEWIAK/MOTORLUBLIN.EU

przed końcowym gwizdkiem zaliczył zresztą drugie trafienie.

I worek z bramkami rozwiązał się na dobre. W 82 minucie Krzysztof Ropski poprawił wynik na 3:0, a jeszcze przed końcem spotkania jeden z testowanych graczy ustalił rezultat na 4:0. W sumie szkoleniowiec ekipy z Lublina przyglądał się aż ośmiu graczom. Szanse występu w środę dostał także jeden z młodych graczy – Igor Kuchta z rocznika

2006. Nastolatek wszedł do gry w 85 minucie.

KTO PIŁKARZEM SEZONU?

Klubowy portal Motoru przygotował kolejny plebiscyt dla kibiców. Tym razem wybór najlepszego zawodnika w sezonie 2019/2020. Nie można jednak oddawać głosów na wszystkich zawodników. W minionych rozgrywkach dla lublinian zagrało 24 graczy, a w gronie nominowanych znalazło się ich tylko 15. – Wybierać można spośród tych, którzy

znaleźli się w kadrze Motoru zarówno w rundzie jesiennej, jak i wiosennej i którzy rozegrali co najmniej 400 minut – informują żółto-biało-niebiescy. Te wymagania spełniają: Tomasz Śwędrowski Marcin Michota, Michał Paluch, Sławomir Duda, Dominik Kunca, Adrian Olszewski, Maksymilian Cichocki, Rafał Grodzicki, Konrad Gruszkowski, Dariusz Łukasik, Piotr Ceglarz, Piotr Darmochwał Kamil Kumoch, Adam Nowak oraz Bartosz Rymek.

Motor Lublin – Unia Tarnów 4:0 (0:0)

Bramki: Rymek (62, 75), Ropski (82), zawodnik testowany (88).

Motor, I połowa: Olszewski – zawodnik testowany (33 Kraśniewski), Łukasik, Grodzicki, zawodnik testowany (33 zawodnik testowany), Kunca (33 Ceglarz), Kumoch, zawodnik testowany (33 Darmochwał), Śwędrowski, zawodnik testowany (33 Wójcik), Król. **II połowa:** Kalinowski – Kraśniewski (61 Michota), Zbićak, Cichocki, zawodnik testowany (61 zawodnik testowany), Wójcik (61 Nowak), zawodnik testowany (85 Kuchta), Darmochwał (61 Rymek), Duda, Ceglarz (61 zawodnik testowany), Ropski.

Motor zaprasza na charytatywny turniej

PILKA NOŻNA W piątek odbędzie się I Charytatywny Turniej Fifa 20 – „Graj z Motorem”. Rywalizacja będzie się toczyć na Arenie Lublin i rozpocznie się o godz. 10

W imprezie weźmie udział 32 zawodników, a także ośmiu piłkarzy Motoru Lublin. Żółto-biało-niebieskich będą reprezentować przede wszystkim młodzi gracze, jak: Bartosz Zbićak, Maciej Kraśniewski, Jakub Knap oraz Bartosz Rymek. Nie zabraknie również bardziej doświadczonych. Do rywalizacji przystąpią także: Adrian Olszewski, Damian Łukasik, Filip Wójcik, czy król strzelców sezonu 2019/2020 Krzysztof Ropski. Wpisowe na turniej wynosiło minimum 20 zł. W całości zostanie zresztą przekazane na rzecz Norberta Drażkiewicza, który zmagają się z nowotworem złośliwym mózgu. Na specjalistyczne leczenie w Niemczech potrzeba ponad 800 tysięcy złotych. Walka z czasem trwa. Przy okazji zawodów odbędzie się także aukcja gadżetów, z których całkowity dochód również zostanie przekazany na rzecz Norberta. Każdy, kto chce pomóc może to zrobić za pośrednictwem portalu siepomaga pod adresem: www.siepomaga.pl/dla-norberta.



GRAJ Z MOTOREM I CHARYTATYWNY TURNIEJ FIFA 20

Turniej dla kibiców z udziałem piłkarzy Motoru Lublin!

Piątek, 12 czerwca, godz. 10:00, Arena Lublin



Impreza startuje w piątek o godz. 10

FOT. MOTORLUBLIN.EU

Turniej rozegrany zostanie w strefie VIP lubelskiej Areny. Będzie się składa z fazy grupowej i pucharowej. W tej pierwszej zawodnicy będą rywalizować w ośmiu pięciosobowych grupach. Do dalszej fazy rozgrywek awansuje po dwóch najlepszych graczy. Organizatorzy zapewniają także, że najlepsi mogą liczyć na nagrody.

Te najciekawsze spotkania będzie można także śledzić w internecie. Transmisję on-line specjalnie dla osób, które nie będą mogły wziąć osobistego udziału w turnieju przygotowuje AZS Lublin.

Po zakończeniu turnieju organizatorzy zapraszają wszystkich uczestników na after party do Perła Sport Pubu. Organizatorami I Charytatywnego Turnieju FIFA 20 – Graj z Motorem są: Motor Lublin, E-sport Lublin oraz Organizacja Środowiskowa Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego. Partnerami wydarzenia są z kolei: Perła Sport Pub, MOSIR Lublin oraz Amatorskie Ligi Lublin. (LUKISZ)

Drugi udany sprawdzian Wisły

PIŁKARSKA III LIGA W środę drugi mecz kontrolny po zakończeniu sezonu rozegrali także piłkarze Wisły Puław. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli KTS Wesoła Warszawa 3:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Duma Powiśla od pierwszego gwizdka ruszyła do natarcia i szybko mogła objąć prowadzenie, ale w dobrej sytuacji pomylił się Łukasz Kacprzycki. Popularny „Mały” w 10 minucie dołożył jednak swoją cegiełkę do pierwszego trafienia. Świetnie zachował się na skrzydle, gdzie łatwo ogrywał jednego rywala, a po chwili zagrał w pole karne do Dariusza Brągiela. Ten oddał piłkę Szymonowi Stanisławskiemu. „Stasio” już upadając strzelił na bramkę jednak zbyt lekko. Szczęśliwie futbolówkę przejął Włodzimierz Puton. Najpierw strzelił w poprzeczkę, a po chwili sam popisał się skuteczną dobitką i zrobiło się 1:0.

Później miejscowi prowadzili grę, ale to drużyna z Warszawy kilka razy sprawdziła czujność Kacpra Kołotyły. Młody bramkarz nie dał się jednak zaskoczyć. W 43 minucie niewiele do szczęścia zabrakło Stanisławskiemu, który o mały włos nie sprawił psikusą bramkarzowi rywali. Ten wyszedł daleko z bramki i mógł się przeliczyć, bo napastnik gospodarzy był o krok od przejęcia futbolówki. Ostatecznie fortuna była po stronie gości i udało im się zażegnać niebezpieczeństwo.



Klub z Puław był w środę wyraźnie lepszy od zespołu z Warszawy

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Kilkadziesiąt sekund później nic już nie pomogło ekipie KTS Wesoła. Szybka akcja przeprowadzili: Stanisławski i Dominik Cheba. Pierwszy podawał na skrzydło, a drugi zagrał w pole karne do idealnie nadbiegającego Brągiela. Jeden z zimowych nabyt-

ków Dumy Powiśla świetnie uderzył po krótkim rogu i na przerwę piłkarze trenera Pawlaka zabrali dwie bramki zaliczki.

Po zmianie stron Wisła znowu wyszła wysoko do przeciwnika i taka taktyka przyniosła efekty już w 54

minucie. Dwie bramki w poprzednim sparingu z Polonią Warszawa padły po dośrodkowaniach z rzutów różnych. I tak samo było z trzecim trafieniem w środkowy wieczór. Centra na dalszy słupek, a tam pojedynek w powietrzu ze swoim rywalem wygrał

Rafał Kiczuk i głową skierował piłkę do siatki po raz trzeci. Mimo kilku kolejnych sytuacji wynik nie uległ już zmianie i ostatecznie Wisła wygrała 3:0.

W składzie miejscowych pojawił się jeden nowy zawodnik. To Dawid Kisły

– z rocznika 2000, który ostatnio był zawodnikiem trzecioligowego Bałtyku Gdynia. W sezonie 2019/2020 zaliczył 16 meczów, w tym dziewięć od pierwszej minuty. Kisły jest wychowankiem Impulsu Wawrów. Później występował w juniorach Legii Warszawa, a także Salosu Szczecin. Przed rozgrywkami 2018/2019 trafił z kolei do Bałtyku.

Po meczach kontrolnych szkoleniowiec Dumy Powiśla będzie musiał podjąć kilka decyzji odnośnie kadry. W następnym tygodniu mają się toczyć rozmowy w sprawie kształtu drużyny na nowe rozgrywki. – Za krótko miałem chłopaków do dyspozycji w meczach o punkty. Sport to rywalizacja i presja, a tego nam ostatnio bardzo brakowało. Jestem w klubie od listopada, ale od tego czasu nie rozegraliśmy zbyt wielu meczów o stawkę. A przez to nie mogłem wyrobić sobie pełnej opinii na temat piłkarzy – wyjaśniał nam jeszcze przed meczami z Polonią i KTS Mariusz Pawlak.

Wisła Puławy – KTS Wesoła Warszawa 3:0 (2:0)

Bramki: W. Puton (10), Brągiel (44), Kiczuk (54).

Wisła: Kołotyła (75 Owczarzak) – Cheba, (80 Brągiel), Pielach (46 Kiczuk) Cyfert (75 Barański), Brągiel (46 Drozd), Kisły (65 Pigiel), Piotrowski (46 Zuber), Skalecki, W. Puton (46 Kobiłka) Kacprzycki, Stanisławski (75 Konc).

Puchar Polski zostanie dokończony w lipcu

PIŁKA NOŻNA Wszystko wskazuje na to, że uda się rozegrać zaległe mecze Regionalnego Pucharu Polski za sezon 2019/2020. Lubelski Związek Piłki Nożnej wstępnie zaplanował, że finałowe spotkanie w okręgu lubelskim pomiędzy Motorem Lublin, a Avią Świdnik odbędzie się 29 lipca

W niektórych regionach rozgrywki pucharowe mają się toczyć nawet w czerwcu. U nas na pewno nie dojdzie jednak do takiej sytuacji.

– Na pewno dokończymy Puchar Polski w lipcu. Nie dogramy zaległych meczów w czerwcu, bo część klubów trzecioligowych ma wtedy okres roztrenowania, wygasają też deklaracje gry amatora i kontrakty. Zespoły muszą na nowo kompletować składy. Dlatego bardziej realny jest koniec lipca. Lubelski finał najprawdopodobniej odbędzie się 29 lipca. Wtedy jest możliwość rozegrania wszystkich spotkań do 15 sierpnia. Wiadomo jednak, że trzeba jednak poczekać na oficjalną zgodę na rozgrywanie spotkań. Sporo może też zależeć od startu nowego sezonu w trzeciej lidze – mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

W naszym regionie do rozegrania pozostało jeszcze sporo pucharowych meczów. Poza finałem Motor – Avia w okręgu lubelskim jest też ostatni pojedynek w zamojskim: Hetman



Finały w okręgu lubelskim i bialskim odbędą się w środę, 29 lipca

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

– Unia Hrubieszów. W bialskim do finału awansowały Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski, ale nie udało się rozegrać drugiego półfinału pomiędzy: Bizonem Je-

niec, a Podlasie Białą Podlaską. Wiadomo już jednak, kiedy zostaną rozegrane te spotkania. Półfinałowe odbędą się 19 lipca w Łukowie. Pierwszy gwizdek

zaplanowano na godz. 17. Datę finału, w którym Orleńskie Spomleki zmierzą się z Bizonem lub Podlasie ustalono również na 29 lipca (także godz. 17).

W okręgu chełmskim na placu boju także pozostały jeszcze cztery ekipy: Start Krasnostaw ma zmierzyć się ze Spartą Rejowiec Fabryczny, a Kłós Gmina Chełm

z Chełmianką. Później czekają nas jeszcze półfinały na szczeblu województwa i finał o przepustkę do centralnej edycji rozgrywek. Wiemy już także, kto z kim zmierzy się w tej fazie rozgrywek. Motor lub Avia zagra ze zwycięzcą okręgu chełmskiego. Z kolei Hetman Zamość lub Unia Hrubieszów o przepustkę do wojewódzkiego finału powalczą z najlepszą ekipą w okręgu bialskim.

W LIPCU WYSTARTUJE KOLEJNA EDYCJA PUCHARU POLSKI

Co ciekawe, Lubelski Związek Piłki Nożnej poinformował już nasze kluby o terminarz kolejnej edycji Pucharu Polski. Ta z sezonu 2020/2021 wystartuje w niedzielę, 26 lipca. W pierwszej rundzie udział wezmą zespoły zgłoszone oraz te występujące w klasach okręgowych. Druga runda zaplanowana jest na niedzielę, 2 sierpnia, a trzecia na środę, 26 sierpnia. Na tym etapie rozgrywek do gry włączą się już ekipy z IV ligi. Jeszcze w tym roku ma zostać rozegrana czwarta runda – termin w tym przypadku to 9 września (środa).

(ŁUKISZ)

Jedenasty do kompletu

SIATKÓWKA Nowy środkowy, Konrad Stajer, zasilił kadrę LUK Politechniki Lublin

Lubelski klub powoli odsłania kolejne karty w składzie na sezon 2020/2021. Do zespołu dołączyli już aktualny mistrz Europy libero Serb Neven Majstorović. Wśród nowych nabytków jest już doświadczony atakujący, były reprezentant Polski juniorów, Szymon Romać. Do składu dołączył przyjmujący Jakub Wachnik. Teraz przyszedł czas na środkowego. Szeregi I-ligowca zasilili 26-letni Konrad Stajer. Urodzony w Sosnowcu siatkarz mierzy 199 cm. Grał w TS Volley Rybnik i Contimax MOSiR Bochnia. Przez ostatnie dwa sezony występował w I-ligowych AZS AGH Kraków i MCKiS Jaworzno. Lubelscy kibice nie powinni mieć problemów z rozpoznaniem tego zawodnika, grał meczu zespołu z Jaworzna z LUK Politechniką w hali MOSiR w Lublinie. To najlepiej punktujący środkowy dwóch ostatnich sezonów w I lidze z wynikiem 515 zdobytych punktów. Wygrał w rankingu najlepiej atakujących środkowych oraz był trzeci wśród najlepiej blokujących. W minionym sezonie zdobył trzy statuetki MVP. W spotkaniu przeciwko Lechii Tomaszów Mazowiecki zdobył aż 20 punktów. Konrad Stajer to już 11. zawodnik w kadrze lubelskiego zespołu. Podobnie jak przed rokiem włodarze LUK Politechniki zdecydowały się na znaczące ruchy kadrowe. Wszystko po to aby skompletować skład, który zapewni w sukces w projekcie „Razem do PlusLigi”. Klub podziękował za współpracę siedmiu siatkarzom. Po zakończonym sezonie odeszli: środkowi Roman Oroń i Bartłomiej Giza, libero Sho Takahashi, atakujący Damian Wierzbicki, rozgrywający Bartosz Zrajkowski oraz przyjmujący Sławomir Stolec i Szymon Pałka. W Lublinie na kolejny sezon pozostali: rozgrywający Kamil Durski, atakujący Jędrzej Goss, środkowi Kamil Szaniawski i Radosław Sterna, przyjmujący Paweł Rusin i Szymon Seliga oraz libero Rafał Cabaj. (GROM)

Lotto (9.06)

7, 15, 23, 38, 47, 49.

Lotto Plus (9.06)

9, 11, 36, 39, 40, 44.

Multi Multi (11.06), godz. 14

2, 3, 8, 10, 16, 19, 30, 31, 34, 36, 42, 47, 50, 54, 59, 62, 65, 68, 69, 79. Plus 59.

Multi Multi (10.06), godz. 21.40

19, 22, 27, 32, 33, 34, 36, 42, 43, 47, 50, 56, 59, 62, 63, 67, 68, 72, 75, 77. Plus 72.

Multi Multi (10.06), godz. 14

6, 12, 13, 14, 17, 18, 22, 23, 25, 36, 37, 39, 42, 52, 57, 63, 71, 74, 79, 80. Plus 80.

Multi Multi (9.06), godz. 21.40

10, 15, 17, 23, 26, 31, 35, 38, 39, 41, 42, 43, 44, 50, 52, 58, 67, 70, 73, 76. Plus 42.

Mini Lotto (10.06)

2, 11, 19, 36, 37.

Mini Lotto (9.06)

4, 12, 19, 25, 31.

Ekstra Pensja (10.06)

1, 2, 15, 27, 33 – 3.

Ekstra Pensja (9.06)

1, 6, 7, 18, 19 – 4.

Ekstra Premia (10.06)

2, 6, 20, 34, 35 – 4.

Ekstra Premia (9.06)

1, 15, 22, 24, 33 – 3.

Kaskada (11.06), godz. 14

1, 3, 4, 7, 9, 10, 14, 15, 17, 19, 20, 21.

Kaskada (10.06), godz. 21.40

2, 5, 6, 7, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 23.

Kaskada (10.06), godz. 14

1, 2, 7, 9, 10, 11, 12, 16, 17, 22, 23, 24.

Kaskada (9.06), godz. 21.40

1, 3, 6, 7, 9, 10, 12, 17, 18, 19, 21, 24.

Super Szansa (11.06), godz. 14

9, 8, 6, 6, 3, 1, 1.

Super Szansa (10.06), godz. 21.40

8, 2, 3, 3, 4, 2, 1.

Super Szansa (10.06), godz. 14

2, 0, 1, 3, 3, 3, 2.

Super Szansa (9.06), godz. 21.40

9, 0, 0, 3, 2, 5, 2.

Limit wpadek wyczerpany

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna ma za sobą cztery porażki z rzędu, ale wciąż znajduje się w czubie tabeli i nie rezygnuje z walki o awans. W niedzielę „zielono-czarni” zagrają na wyjeździe z Resovią i nie mogą już pozwolić sobie na stratę punktów

Nie tak miała wyglądać piłkarska wiosna w wykonaniu piłkarzy trenera Kamila Kieresia. Górnik wciąż pozostaje bez wygranej i choć znajduje się w czołówce to nastroje w zespole pogorszyły się. – Nie możemy być zadowoleni po dwóch pierwszych meczach po powrocie do walki o ligowe punkty. Cele na spotkania z GKS Katowice i Stalą Stalowa Wola mieliśmy zupełnie inne – przyznaje Paweł Baranowski, obrońca Górnika. – Mieliliśmy w minionym tygodniu czas na przemyślenia i poprawę błędów – dodaje stoper Górnika.

– Jest w nas dużo sportowej złości. Przegraliśmy dwa spotkania i oba w bardzo prosty sposób. Nasi rywale w bardzo łatwy sposób strzelali nam bramki, a my aby mieć swoje okazje musieliśmy się bardzo mocno natrudzić – ocenia z kolei Tomasz Midzierski, drugi z defensorów „zielono-czarnych”. Punkty nam uciekają, ale liga jest jeszcze długa. Czekamy na jeszcze 10 meczów i już w najbliższym meczu chcemy pokazać się z jak najlepszej strony – dodaje popularny „Midzier”.

Rywalizacja w drugiej lidze kolejny raz może zaskakiwać. Zespoły z czołówki solidarnie gubią punkty, a co za tym idzie czołówka tabeli pozostaje niemal bez zmian. Ta sytuacja może zmienić się po najbliższej kolejce kiedy Górnik zmierzy się na wyjeździe z Resovią, która po wznowieniu rozgrywek zanotowała remis i po-



Paweł Baranowski wierzy, że wraz z kolegami w Rzeszowie zła passa zostanie zakończona

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rażkę. – Przed nami bardzo ważny mecz z drużyną, która w tabeli jest tuż za nami. Resovia to mocny zespół, który jesienią zdobył dużo punktów, ale wiosną szło jej gorzej. Musimy skupić się jednak przede wszystkim na sobie i znaleźć przyczynę, która nie pozwalała nam odnosić zwycięstw. Jedziemy do Rzeszowa z myślą wywalczenia trzech punktów i wyjść

z dolki w którym się znaleźliśmy – zapewnia Baranowski.

Początek niedzielnego meczu w Rzeszowie zaplanowano na godzinę 13.05. Bezpośrednią relację z meczu przeprowadzi TVP Sport. Mecz będzie też dostępny w Internecie pod adresem sport.tvp.pl, a relacja na żywo pojawi się także na naszym portalu dziennikwschodni.pl

Pozostałe mecze 25 kolejki II Ligi: Pogoń Siedlce – Bytovia Bytów ● Gryf Wejherowo – Błękitni Stargard ● Znicz Pruszków – Olimpia Elbląg ● Stal Stalowa Wola – Skra Częstochowa ● GKS Katowice – Stal Rzeszów ● Widzew Łódź – Legia Warszawa ● Elana Toruń – Garbarnia Kraków ● Górnik Polkowice – Lech II Poznań.

Przełamanie Wisły

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA We wtorek i środę rozegrano 29. kolejkę rozgrywek. Najwięcej emocji przyniósł mecz pomiędzy Wisłą Kraków, a Rakowem Częstochowa. Przez pewien czas pachniało niespodzianką w Warszawie, ale ostatecznie Legia sięgnęła po kolejną wygraną w lidze

Po wznowieniu rozgrywek „Biała Gwiazda” nie mogła zdobyć punktów i znalazła się niebezpiecznie blisko strefy spadkowej. Dlatego mecz z Rakowem był dla Wiślaków bardzo istotny. Z kolei zespół z Częstochowy w przypadku wygranej wciąż mógł mieć szansę na wskoczenie do czołowej ósemki co dawałoby mu pewne utrzymanie.

Spotkanie lepiej zaczęło się dla gospodarzy po tym jak rzut karny na gola zamienił Jakub Błaszczykowski. Jednak później dwa gole zdobyli goście i wydawało się, że Wisła znów poniesie porażkę. Jednak w końcówce spotkania miejscowi zdobyli dwa gole i zapisałi na swoje konto niezwykle cenne trzy punkty. – W sytuacji, w której znalazła się nasza drużyna, najważniejsze dzisiaj było zwycięstwo i ten cel osiągnęliśmy po bardzo trudnym meczu. Raków musiał to spotkanie wygrać, był również pod olbrzymią presją, bo chciał być w ósemce i mieć spokój. I to było widać na boisku – powiedział po meczu Artur Skowronek trener Wisły.

– Byliśmy zdecydowani, aktywni i dlatego też wróciliśmy z dalekiej podróży w tym meczu. Przeżyliśmy trudne momenty, ale pokazaliśmy charakter – dodał szkoleniowiec.

Ostatnia kolejka sezonu zasadniczego w komplecie zostanie rozegrana w niedzielę o godzinie 18. Wyniki 29 serii ułożyły się jednak tak, że już teraz wiadomo jak będzie wyglądał podział na grupę spadkową i mistrzowską.

Wyniki: Lech Poznań – Pogoń Szczecin 4:0 (Jakub Moder 22, Christian Gytkjaer 31, Dani Ramírez 57, Jakub Kamiński 61) ● Lechia Gdańsk – Cracovia 1:3 (Łukasz Zwoźniński 46 – Pelle van Amersfoort 33, 89, Mario Maloca 51-samobójcza) ● Legia Warszawa – Arka Gdynia 5:1 (Paweł Wszołek 44, Adam Marciniak 50-samobójcza), Luquinhas 57, Mateusz Cholewiak 62, Vamara Sanogo 86 – Adam Danch 1) ● ŁKS Łódź – Jagiellonia Białystok 0:3 (Jakov Puljić 12, Arkadiusz Malarz 27-samobójcza, Martin Pospisil 69-karny) ● Piast Gliwice – Górnik Zabrze 0:0 ● Wisła Kraków – Raków Częstochowa 3:2 (Jakub

Błaszczykowski 10-karny, Rafał Janicki 77, Vukan Savicević 88 – Petr Schwar 59, Felicio Brown Forbes 68-karny) ● Wisła Płock – Śląsk Wrocław 1:2 (Damian Michalski 37 – Robert Pich 71, Przemysław Płacheta 86) ● Zagłębie Lubin – Korona Kielce 1:1 (Damjan Bohar 78-karny – Lubomir Guldan 34-samobójcza).

1. Legia	29	60	63-28
2. Piast	29	50	34-26
3. Śląsk	29	46	38-33
4. Lech	29	46	52-29
5. Cracovia	29	45	38-28
6. Pogoń	29	44	28-30
7. Jagiellonia	29	44	41-37
8. Lechia	29	42	39-41
9. Zagłębie	29	38	48-44
10. Górnik	29	38	37-38
11. Raków	29	38	36-42
12. Wisła P.	29	37	36-49
13. Wisła K.	29	34	37-47
14. Korona	29	30	21-34
15. Arka	29	28	28-47
16. ŁKS	29	21	26-49

Kolejka 30 (wszystkie mecze 14 czerwca o godzinie 18): Arka – Wisła K. ● Cracovia – Wisła P. ● Górnik – Legia ● Jagiellonia – Piast ● Korona – Lech ● Pogoń – Lechia ● Raków – Zagłębie ● Śląsk – ŁKS

Lewy daje finał

PIŁKA NOŻNA Robert Lewandowski zdobył kolejnego gola w tym sezonie. Polak tym razem wpisał się na listę strzelców w półfinale Pucharu Niemiec i zapewnił Bawarczykom grę w finale tych rozgrywek

Rywalem drużyny z Monachium był Eintracht Frankfurt. Już w 14 minucie wynik meczu otworzył Ivan Perišić i wydawało się, że Bayern ma to spotkanie pod kontrolą. Jednak w 69 minucie zapachniało niespodzianką gdy Manuela Neuera pokonał Danny da Costa. Pięć minut później było już jednak 2:1 dla Bayernu a na listę strzelców wpisał się nie kto inny jak Robert Lewandowski wykorzystując świetne podanie od Joshuy Kimmicha. Tym samym był to czwarty gol kapitana reprezentacji Polski w krajowym Pucharze i 45 w sezonie. Rywalem Bayernu w finale Pucharu Niemiec będzie Bayer Leverkusen. „Aptekarze” swój mecz rozegrali dzień wcześniej i nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem rewelacji rozgrywek – czwartoligowym FC Saarbrücken 3:0. Finał Pucharu Niemiec zaplanowano na 4 lipca.

Ściganie czas zacząć

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA Ponad dwa miesiące dłużej niż powinni czekali kibice „czarnego sportu” na start sezonu w najlepszej lidze świata. Dzisiaj ruszają rozgrywki PGE Ekstraligi. Na inaugurację zmagają zobaczymy starcie Motoru Lublin z Betard Spartą Wrocław na Stadionie Olimpijskim (godz. 18)

Przy konstruowaniu składów trzeba w tym sezonie brać pod uwagę nową tabelę biegową. Najciekawszą nowinką jest to, że seniorzy będą się ze sobą częściej wymieniać w parach. I tak, biorąc jako przykład pierwszy zestaw startowy, zawodnik z numerem „jeden” pojedzie w pierwszych trzynastu biegach z: „trójką”, „czwórką” oraz dwa razy z „dwójką” (wcześniej „jedynek” z „dwójką” jeździły ze sobą trzykrotnie).

Zmiany dotknęły również juniorów, którzy teraz będą startować za każdym razem z innym partnerem z drużyny.

Niezmiennie natomiast pozostaje to, że zwycięzcę spotkania poznamy po 15 gonitwach. Zarówno Motor Lublin, jak i Betard Sparta Wrocław, zaprezentowały składy na piątkowy mecz trzy dni temu.

W zestawieniu „Koziołków” zabrakło na początku Jarosława Hampela, byli za to dwaj pozostali, nowi zawodnicy, czyli Matej Žagar i Jakub Jamróg. W rozmowie z Radiem Lublin Paweł Miesiąć przyznał, że nie pojedzie na mecz do stolicy Dolnego Śląska – w takiej sytuacji zastąpi go dwukrotny wicemistrz świata. Z kolei pod „ósemką” zobaczymy najprawdopodobniej Oskara Bobera.

Natomiast w drużynie prowadzonej przez Dariusza Śledzia pod numerem senior-skim po raz pierwszy w karierze wystąpi Maksym Drabik. Nie do końca wiadomo, jak będzie wyglądać przyszłość 22-latk. Ciągłe finału nie



FOT.: KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Sponsor zostaje na dłużej

PGE EKSTRALIGA Perła – Browary Lubelskie S.A., jeden ze sponsorów głównych żużlowego Motoru Lublin, przedłużył współpracę z klubem. Firma będzie wspierać zespół przez kolejne trzy lata

To oficjalne potwierdzenie tego, o czym pisaliśmy już wcześniej. W środę klub z Lublina pochwalił się na Facebooku, że przedłużył współpracę z Perłą – Browary Lubelskie S.A. Nowa umowa będzie obowiązywać przez kolejne trzy lata.

– Jesteśmy dumni, że również dzięki naszej pomocy klub tak szybko awan-

sował do PGE Ekstraligi. Teraz, w tym trudnym dla wszystkich okresie spowodowanym epidemią, po raz pierwszy podpisaliśmy umowę długoterminową, przedłużając naszą współpracę aż do zakończenia sezonu 2022, oczywiście z możliwością dalszej kontynuacji – mówił Andrzej Rutkowski, dyrektor generalny Perły – Browary Lubelskie S.A.

Przypomnijmy, że Motor Lublin rozpoczyna dzisiaj walkę w opóźnionym sezonie PGE Ekstraligi. Na dobry początek „Koziołki” zmierzą się z Betard Spartą Wrocław (godz. 18) na Stadionie Olimpijskim. Transmisję z tego spotkania można śledzić na antenie Eleven Sports. Relacja live znajdzie się także na naszej stronie internetowej. (KYKU)

znalazła sprawa ze złamaniem przez niego procedur dopingowych. Do tego czasu może jednak startować bez przeszkód. W zespole wice-mistrzów Polski jest również Brytyjczyk Daniel Bewley, dla którego będzie to debiut w PGE Ekstralidze.

Żużlowcy muszą uważnie patrzeć w niebo, bo prognozy pogody na piątek nie są zbyt optymistyczne. Serwis yr.no podaje, że od godz. 12 do 18 we Wrocławiu może padać deszcz.

Początek spotkania Motor kontra Sparta zaplanowano na dzisiaj na godz. 18. Mecz będzie transmitowany przez Eleven Sports. Relację na żywo będzie można śledzić także na stronie www.dziennikwschodni.pl. Więcej o starcie najlepsze żużlowej ligi świata w dzisiejszym Magazynie Dziennika Wschodniego.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 1. Paweł Miesiąć, 2. Jakub Jamróg, 3. Grigorij Łaguta, 4. Matej Žagar, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Wiktor Trofimow.
Betard Sparta Wrocław: 9. Max Fricke, 10. Maksym Drabik, 11. Maciej Janowski, 12. Daniel Bewley, 13. Tai Woffinden, 14. Przemysław Liszka, 15. Gleb Chugunov.

1. RUNDA PGE EKSTRALIGI

12 czerwca (piątek): Betard Sparta Wrocław – Motor Lublin (godz. 18); Eltrox Włókniarz Częstochowa – MRGARDEN GKM Grudziądz (godz. 20.30).
14 czerwca (niedziela): PGG ROW Rybnik – RM Solar Falubaz Zielona Góra (godz. 16.30); Moje Bermudy Stal Gorzów – Fogo Unia Leszno (godz. 19.15).

Liczy na dobry start

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak w niedzielę wystartuje na torze Slovakia Ring. Będzie to kolejna runda Simracingowego cyklu ESET iSERIES

Tor Slovakia Ring jako jedyny w komputerowym cyklu dwa razy gości uczestników zmagania. Poprzedni raz kierowcy pojawili się tam w maju, kiedy Słowacja w ostatniej chwili zastąpiła austriacki Red Bull Ring. Wówczas najlepsi byli Czech Pavel Gellner i Słowak David Nemecek. Kapitalny start zaliczył Szymon Ładniak, który drugi wyścig na Słowacji skończył na 7 miejscu. Ten wynik dał mu aż 6 pkt do klasyfikacji generalnej. Kolejne dwa dołożył później w chorwackim Grobniku i obecnie lublinianin z 8 „oczkami” plasuje się na 16 pozycji. Prowadzi Czech Josef Zaruba, który wyprzedza swoich rodaków Petra Fullina i Pavla Gellnera. Najlepszy z Polaków, Bartłomiej Mirecki, jest w „generalce” czwarty. – Ogólnie jestem zadowolony z moich występów. Mógłbym być wyżej w klasyfikacji generalnej, ale

mój wirtualny samochód ma pewne ograniczenia, co sprawia, że nie zawsze mogę być tak szybki jakbym chciał – mówi Ładniak.

17-letni lublinianin pilnie przygotowuje się do niedzielnej startu. Mnóstwo czasu spędził w symulatorze, gdzie pracował głównie nad uzyskaniem powtarzalności niektórych zachowań. Ładniakowi bardzo zależy na dobrym występie, bo Slovakia Ring to jeden z jego ulubionych obiektów. To bardzo młody tor, którego otwarcie miało miejsce w 2010 r. Jego kształt jest zbliżony do trójkąta prostokątnego, a stawka potrafi się tam mocno rozciągać. Pomocny w tym jest fakt, że okrążenie jest stosunkowo długie i liczy blisko 6 km. – Bardzo cieszę się, że wracam na Słowację. Liczę, że uda mi się dostać do najlepszej dziesiątki – mówi Szymon Ładniak.

Warto dodać, że cykle ESET iSERIES zbliża się do finiszu. Po

rywalizacji na Słowacji nastąpi kolejna dwutygodniowa przerwa, po której kierowcy pojawią się na torze w czeskim Brnie, gdzie cykl zostanie zakończony.

Szymon Ładniak startując w tej wymagającej serii wyścigowej pokazał, że już należy do grona najbardziej utalentowanych kierowców w Polsce. Niedawno został członkiem Akademii ORLEN Team. Fakt, że palowy potentat dostrzegł talent młodego lublinianina, pozwala stwierdzić, że Ładniak ma olbrzymie szanse na zrobienie interesującej kariery. Młodemu lublinianina pomaga wiele innych instytucji, w tym LW Bogdanka i Urząd Marszałkowski.

Niedzielny wyścig będzie można obejrzeć za pośrednictwem portalu YouTube. Link do transmisji pojawi się też na stronie www.dziennikwschodni.pl. Start zmagania przewidziany jest na okolicie godz. 20.

KAMIL KOZIOL

Reprezentantki w cenie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Znamy szczegóły nadchodzącego sezonu. Górnik do rozgrywek przystąpi już na początku sierpnia

Ligowe granie wróci w Polskę już 8 sierpnia. Dokładny termin nowego sezonu jeszcze nie jest znany, ale wiadomo, że jesienią odbędzie się aż 12 kolejek. Ostatnia seria spotkań w 2020 r. odbędzie się 12-13 listopada. Znany jest również termin turnieju kwalifikacyjnego do Ligi Mistrzyń – 7-13 października, a jego gospodarz jeszcze nie jest znany. Nie jest wykluczone, że o prawo goszczenia ekip będzie starała się Łęczna. Przypomnijmy, że Górnik w swojej historii dwa razy brał udział w eliminacjach najważniejszych klubowych rozgrywek w Europie. Obie próby, które odbywały się kolejno w szkockim Glasgow i holenderskim Enschede, zakończyły się dla ekipy Piotra Mazurkiewicza niepowodzeniem.

PZPN rozdzielił również premie dla klubów za udział ich przedstawicieli w meczach reprezentacji Polski w różnych kategoriach wiekowych. Do po-

działu był milion złotych, a najwięcej z tej sumy zagarnął dla siebie UKS SMS Łódź, który wzbogacił się aż o ponad 269 tys. zł. Górnik zarobił w ten sposób 114 138 zł, co daje mu trzecie miejsce w tej klasyfikacji. Warto dodać, że blisko 4 tys. zł powędrowało na konto grającego w III lidze AZS PSW Biała Podlaska.

Nie jest wykluczone, że w przyszłym sezonie Górnik będzie miał w swojej kadrze jeszcze więcej reprezentantek kraju. Mistrzyni Polski interesują się bowiem Weroniką Kaczor z UKS SMS Łódź. 17-letnia pomocniczka to jedna z najbardziej utalentowanych futbolistek w Polsce. Ostatnio grała w rezerwach SMS Łódź, gdzie była jedną z najlepszych zawodniczek pierwszej ligi. Jest również ważną postacią reprezentacji Polski w swojej kategorii wiekowej. W orbie zainteresowania mistrza kraju znalazła się także Natalia Wróbel, 16-letnia pomocniczka AZS UJ Kraków.

KAMIL KOZIOL

KARTKA Z KALENDARZA

1899

francuska firma Renault zaprezentowała swój pierwszy pojazd: Typ A

1941

urodził się Chick Corea, amerykański pianista jazzowy i kompozytor

1963

premiera filmu „Kleopatra” w reżyserii Josepha L. Mankiewicza z Elizabeth Taylor w roli głównej

1967

premiera filmu „Żyje się tylko dwa razy” w reżyserii Lewisa Gilberta. To piąty oficjalny film o przygodach brytyjskiego agenta 007. W roli głównej: Sean Connery

1984

we Francji rozpoczęły się VII Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej

1987

premiera filmu „Predator” w reżyserii Johna McTiernana z Arnoldem Schwarzeneggerem w roli głównej

1994

dokonano oblotu Boeinga 777

2012

Polska zremisowała z Rosją 1:1 w rozegranym na Stadionie Narodowym w Warszawie swoim drugim meczu grupowym w ramach turnieju Euro 2012

2015

w Baku, stolicy Azerbejdżanu, rozpoczęły się Igrzyska Europejskie

115

minut to czas trwania filmu „Poszukiwacze zaginionej arki” w reżyserii Stevena Spielberga z Harrisonem Fordem w roli głównej. Film miał swoją premierę 12 czerwca 1981 roku

Pociągami przez Japonię



DO ZOBACZENIA Zaawansowana sieć japońskich kolei jest znana i ceniona na całym świecie. Czy można wyobrazić sobie lepszy sposób na zwiedzanie Kraju Kwitnącej Wiśni, niż podróż koleją? Henry Golding sobie nie wyobraził, czego efektem

jest program „Witajcie na szlakach Japonii”.

Prowadzący zwiedza Japonię lokalnymi pociągami i legendarnymi ekspresami Shinkansen. Jadąc z Hokkaido na Okinawę, podziwia zapierające dech w piersi krajobrazy i fascynujące miasta. Po drodze poznaje ciekawych

ludzi, odkrywa lokalne targi i poznaje historię, kuchnię i kulturę całego kraju.

Spotyka zapaśników sumo, skacze na bungee, bierze udział w nocnych wyprawach wędkarskich...

PREMIERA: w środę, 1 lipca, o godzinie 22 na antenie Discovery Historia.



FOT. DISCOVERY HISTORIA

Śledztwa i tajemnice



FOT. AXN

DO ZOBACZENIA „Absentia” doczekała się trzeciego sezonu. Serial, w którym główną rolę gra Stana Katic, skupia się na historii agentki FBI Emily Byrne, która podczas pościgu za seryjnym mordercą w Bostonie znika bez śladu, a policja uznaje ją za zmarłą. Sześć lat później

zostaje odnaleziona w lesie. Nie pamięta, co się z nią działo przez poprzednie lata. Trzeci sezon rozpoczyna się trzy miesiące po dramatycznych wydarzeniach z drugiej serii, gdy Emily zbliża się do końca okresu zawieszenia w służbie w FBI. Jej spokój burzy jedna ze spraw krymi-

nalnych Nicka Duranda (w tej roli Patrick Heusinger).

Producentami wykonawczymi serialu są Julie Glucksmann, Stana Katic, Will Pascoe i Kasia Adamik („1983”, „Wataha”, „Pokot”), która jest jednocześnie reżyserką. Za reżyserię odpowiada również Greg Zgliński („Zbrod-

nia”, „Paradoks”, „Wymyk”), który wyreżyserował cztery odcinki.

Do obsady trzeciego sezonu dołączyli Geoff Bell i Jo-sette Simon. Bell wcielił się w postać Colina Dawkinsa, pracującego dla międzynarodowej organizacji przestępczej. A Simon: w rolę Ro-

weny Kincade, byłego szkoleniowca z Quantico i agenta MI5 i MI6.

Premiera: we wtorek, 7 lipca, o godzinie 22 na antenie AXN (kanał AXN w Polsce będzie pierwszym kanałem telewizyjnym na świecie, w którym zadebiutuje 3. sezon serialu „Absentia”).

Dla graczy

TECHNOLOGIE Firma XPG wprowadza do sprzedaży mysz Primer. W środku znajdziemy znany i ceniony sensor optyczny PixArt PMW3360 o rozdzielczości 12000 DPI z możliwością zmiany DPI w locie. Zastosowano także trwałe przełączniki OMRON o wytrzymałości 20 milionów kliknięć.

Obudowa została zaś wykonana z wytrzymałego tworzywa sztucznego PBT, którego powierzchnia jest gładka, a zarazem nieśliska



i prosta do czyszczenia. Wyjątkiem są tylko boki, których faktura ma pozwolić na lepsze zachowanie kontroli przy długich i emocjonujących rozgrywkach. Mysz waży 98 gram. nie zabrakło też wkomponowanego w obudowę podświetlenie RGB z trzema fabrycznymi ustawieniami (stałe podświetlenie, fala lub oddychanie).

Mysz XPG Primer pojawi się w polskiej sprzedaży 20 czerwca. **(RAD)**

FOT. XPG